WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

WTOREK
24 SIERPNIA
1982 ROKU
WYD. AB

26·IV·1945
NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 154 (11536) Rok założenia 1945 Nakład 80 000 egz. Cena 5 zł

Z udziałem W. Jaruzelskiego – narada

I sekretarzy partii z dużych zakładów

Czas pracuje na naszą korzyść

WARSZAWA PAP. Pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego odbyła się 23 bm. narada I sekretarzy organizacji partyjnych 207 dużych zakładów pracy, z którymi Komitet Centralny partii utrzymuje bieżące, bezpośrednie kontakty. Celem tego kolejnego spotkania była wymiana informacji, doświadczeń i poglądów o sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej w kraju i w wielkich zakładach, o problemach nurtujących wielkoprzemysłową klasę robotniczą.

W DYSKUSJI poruszano problemy, które najbardziej utrudniają życie ludzi pracy oraz funkcjonowanie przedsiębiorstw. Mówiono o pierwszych rezultatach i trudnościach wdrażania reformy. Wiele miejsca poświęcono konieczności ulepszenia systemu motywacyjnego, reformie wynagrodzeń oraz mechanizmom skłaniającym do racjonalizacji zatrudnienia.

NA zakończenie narady zabrał głos W. Jaruzelski. Przed nami jeszcze długa i trudna droga. Chodzi o przyspieszenie wychodzenia z kryzysu, i to możliwie najmniejszym społecznym i politycznym kosztem. Przeciwnik wie, że czas pracuje na naszą korzyść, będzie więc czynił wszystko, by rzucać kłody pod nogi, by hamować postęp.

Kolejny jego atak musi być i będzie złamany — powiedział I sekretarz KC. Nie będzie odwrotu od linii IX Zjazdu, z drogi, po której dążymy do umocnienia socjalizmu, przezwyciężenia deformacji, kontynuowania postępowych reform.

(Dokończenie na str. 2)

Obrady PUGWASH

POD przewodnictwem uczonego polskiego — prof. Macieja Nałęcza — specjalisty w dziedzinie biocybernetyki i inżynierii biomedycznej, zastępcy sekretarza naukowego Polskiej Akademii Nauk rozpoczną się dzisiaj w Warszawie dwudniowe obrady międzynarodowej rady ruchu PUGWASH. W skład rady wchodzi 23 naukowców z 16 krajów różnych kontynentów.

Tematem tych obrad, o charakterze roboczym, będą ostatnie szczegóły organizacyjne rozpoczynającej się 26 bm. w Warszawie 32 konferencji ruchu PUGWASH, która rozpatrzy aktualne zagrożenie świata, stwarzane przez nagromadzenie broni masowej zagłady i brak odprężenia w stosunkach międzynarodowych.

Beszir Dżemajel – premierem Libanu

PARLAMENT libański dokonał wyboru nowego prezydenta kraju. Został nim 34-letni przywódca prawicowej milicji falangistowskiej, współdziałającej z Izraelem przeciwko OWP i lewicy libańskiej, Beszir Dżemajel. Pierwsza tura głosowania nie przyniosła rezultatów, ponieważ Dżemajel uzyskał tylko 58 głosów, czyli nie zdobył wymaganej większości 2/3 głosów w 93-osobowym parlamencie. 31 deputowanych, reprezentujących partie i środowiska muzułmańskie oraz lewicowe, na znak protestu zbojkotowało elekcję. W drugiej turze wyborów Dżemajelowi wystarczyła zwyczajna większość, czyli

(Dokończenie na str. 3)

JUŻ jesienne liście...? (CAF — Wałczak)

Jeszcze zbyt powoli, ale już coraz więcej...

Samorządy w zakładach przemysłowych

WARSZAWA PAP. Reaktywowanie zawieszonej działalności samorządów pracowniczych w przedsiębiorstwach jest istotnym elementem wdrażania reformy gospodarczej, umożliwia załogom współuczestniczenie w rozwiązywaniu problemów zakładu, stwarza warunki do wyzwalania twórczych inicjatyw.

TROSKA o dalsze losy samorządów znalazła wyraz w sejmowym przemówieniu premiera. Stwierdził w nim, iż samorządy muszą być uruchamiane w wyraźnie szybszym tempie, gdyż są jednym z warunków powodzenia reformy.

Od czasu powołania pierwszego w kraju, w stanie wojennym, samorządu pracowniczego w Swarzędzkich Fabrykach Mebli — proces reaktywowania działalności samorządowej przebiegał dość wolno i dopiero w ostatnim czasie do poszczególnych resortów zaczyna napływać coraz więcej wniosków od dyrektorów poszczególnych zakładów pracy, zaopiniowanych przez administracyjne władze terenowe.

Jak się dowiaduje dziennikarz PAP, najwięcej nowych

(Dokończenie na str. 2)

Kometa Halleya

TRWAJĄ PRACE nad przygotowaniem polskiej aparatury przeznaczonej do badania Komety Halleya, która wkrótce pojawi się w pobliżu Ziemi. Polska uczestniczy w międzynarodowym programie „Wenus-Halley", zorganizowanym przez Związek Radziecki z udziałem państw socjalistycznych oraz Francji, Austrii i RFN. Program obejmuje badania pojawiającej się co 76,1 lat Komety Halleya, która zbliża się do Ziemi i będzie najlepiej widoczna wczesną wiosną 1986 r.

Rewelacje RWE

Po co reżimowi strajki?

DZIAŁALNOŚĆ dywersyjna to nie partyjka golfa w londyńskim klubie dżentelmenów i trudno się dziwić, że nieocenione Radio „Wolna Europa" z gier towarzyskich preferuje raczej wolną amerykankę. Nie ma krępujących reguł, wszystkie chwyty są dozwolone liczy się naprawdę jedno: choćby odrobinę zamącić, podjudzić, dolać oliwy do ognia, skłócić Po-

(Dokończenie na str. 3)

Abyśmy nie musiały myśleć z obawą o swoich najbliższych...

Od Sierpnia – do Sierpnia

PREZENTUJĄC nasz cykl „OD SIERPNIA — DO SIERPNIA" przedstawiamy Czytelnikom wypowiedzi ludzi żyjących i pracujących razem z nami, z nami mieszkających, oczekujących od najbliższej przyszłości spokoju, stabilizacji a więc poprawy tych wszystkich czynników które składają się na to co określamy mianem normalnego życia. Tak się złożyło, że dotychczasowymi naszymi rozmówcami byli wyłącznie mężczyźni. A przecież w dzisiejszych czasach szczególnie trudno żyje się kobietom. Na ich barki spadł ciężar kryzysu. To one muszą po pracy wystawać w kolejkach, martwić się o to aby ich najbliżsi nie odczuwali tak dotkliwie uciążliwości naszego polskiego 1982 roku. Dziś prosiliśmy o wypowiedź dwie pracownice produkcji Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Dana" w Szczecinie. Pani **Teresa Filipiak** przepracowała w „Danie" już 24 lata, pani **Lidia Bogdańska** legitymuje się 23 latami pracy w tej szczecińskiej „fabryce mody"

O KRYZYSIE...

— TEN nasz kryzys, mówię nasz, bo mam na myśli nasz polski kryzys przecież nie jest aż tak przerażający. Przecież nie ma tak wielkiej, rzucającej się na każdym kroku w oczy biedy, nie ma głodu. Chleba jest pod dostatkiem. Można jakoś z tych kartek się wyżywić. To prawda, że nie jest to wcale łatwe i kobieta prowadząca domowe gospodarstwo musi się sporo nagimnastykować aby z tego czym dysponuje, co udało się jej kupić w sklepie, przygotować dla swoich najbliższych obiad, śniadanie i kolację. Najtrudniej, najdotkliwiej odczuwają to rodziny wielodzietne. Jeżeli jeszcze do tego istnieje działka, to można wszystko jakoś zorganizować.

— Jeżeli jesteśmy już przy działkach, owocach i warzywach, — dlaczego tak się dzieje, że w gazetach radiu i telewizji stale się w tym roku mówi — że hodowcom plony się udały, że wszystkiego jest dużo? Przecież wystarczy podejść do pierwszego z brzegu straganu czy wejść do sklepu to na widok cen zaczyna się człowiekowi w głowie kręcić! Na naszych oczach dzieją się przeróżne kombinacje. Rolnik czy ogrodnik pracuje, wiezie na targ swoje pomidory, a tam zupełnie bezkarnie działają bandy wydrwigroszy, pośredników, którzy wszystko to odkupują następnie sprzedają po cenach o 100 proc. wyższych... Czy nie ma na to siły? Przecież tuż obok „Dany" jest sklep z warzywami i prywatny straganu... My wszystkie widzimy jakie kombinacje tam mają miejsce.

— Jedni ciężko pracują i niewiele z tego mają. Inni... Kupiłam ostatnio córce sukienkę w „Danie" Zapłaciłam za nią 1500 zł. To przecież wcale nie jest tak mało. Córka była na kolonii. Gdy wróciła już się z tej sukienki tak nie cieszyła. Powiedziała mi, że jej koleżanki z grupy miały spodnie z „Pewexu", drewniaki za 7000 zł...

— Mówiliśmy o kartkach. Dla dorosłych te tłoszcz które na nie można kupować jakoś wystarczają. Ale dla dzieci... Wie pan co ja robię, żeby córka miała swoje cukierki? Wykupuję na swoją kartkę pół litra, idę pod Halę Piastowską bo tam wokół siedzą tacy różni którzy za pół litra sprzedają kartki...

— Były w ub. roku marsze głodowe. Nie wiem jak to rozumieć, czemu to miało służyć. Ale obawiam się, że szli w nich ludzie, którzy nie znają głodu. Przecież ci, którzy za pół litra odsprzedają mi swoje kartki na mięso czy na czekoladę i cukier głodni nie są. A zresztą mówiłyśmy już że chleba w Polsce nie brakuje. Nie wyglądają nasze stoły teraz wykwintnie i dostatnio. Ale i w ciągu minionych dwóch lat nie wyglądały głodno...

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Opieka nad marynarską rodziną ◆ Ksiegarz – zawód zapomniany ◆ Reformatorskie „jaskółki" ◆

Fot. ohow. Reg. 42/83

Od Sierpnia — do Sierpnia

(Dokończenie ze str. 1)

O PRZEPISACH

— Ostatnio oglądałam Dziennik TV. Pokazywali w nim jak w Ciechocinku zakopano ileś tam ton boczku. Zakopano go bo po prostu był już przeterminowany... Ludzie! Przecież aż mi się łzy w oczach zakręciły jak to usłyszałam. My liczymy w naszych domach każdy grosz patrzymy gdzie tu co taniej kupić a tam ktoś wyrzuca na śmietnik ileś ton mięsa. A na pewno działo się tak, że jest przepis który mówi, że wolno sprzedać tyle i tyle mięsa na kartki i jeżeli odkłada się go jakaś ilość w magazynie to nie wolno przekroczyć przepisu i dać tego mięsa do sklepów do wolnej sprzedaży. Na różnych stanowiskach siedzą różni ludzie, którzy mówią że oni postępują zgodnie z przepisami. Ale ci ludzie mają oczy przesłonięte tymi przepisami i nie widzą że za zarządzeniem stoi człowiek.

— Podobno ma się u nas w Polsce ukazać ustawa o obowiązkowej pracy. Nie wiem czy ona coś da. Samym przepisem sprawy się nie załatwi. Mówiłyśmy o tych którzy siedzą pod Halą Piastowską i sprzedają za wódkę swoje kartki. A jakim cudem te kartki dostają się do ich rąk!? Po co my karmimy tych obiboków!? Kiedy będzie obowiązek pracy, milicja zagoni ich do takiego czy innego zakładu pracy a oni będą robili wszystko, żeby nic nie robić. Zresztą czy w przedsiębiorstwach będą ich chcieli? Uważamy, że należy dla takich ludzi potworzyć przy PGR jakieś ośrodki i niech tam pod nadzorem pracują. Bo trudno dzisiaj uwierzyć w to, że z tych wszystkich łazików i bumelantów w fabrykach będzie korzyść...

— Mówimy sobie tu o bumelantach i pijakach. Ja doprawdy nie jestem w stanie zrozumieć tego co się u nas dzieje. Mówimy o alkoholizmie, widzimy same na własne oczy tragedie wielu rodzin w których ojcowie są pijakami. Wprowadzono reglamentację wódki. Proszę nam wierzyć ale my kobiety byłyśmy z tego bardzo zadowolone. To była jednak jakaś zapora. I znowu ktoś wpadł na pomysł, że należy wprowadzić wódkę do wolnej sprzedaży! Ktoś podjął decyzję aby przyjść z „pomocą" ludziom spragnionym...

— My, kobiety, nie jesteśmy w stanie tego zrozumieć. Pokazywano ostatnio w TV magazyny z mydłem i proszkiem do prania. Minister jednego resortu mówi, że tak mydła jak i proszku do prania będzie pod dostatkiem. Myślałyśmy, że zniesie się jego reglamentację. A zamiast zniesienia reglamentacji środków czystości zniesiono w praktyce reglamentację wódki! Ja o tym nie mogę mówić spokojnie...

O POLSCE...

— Ostatnio wybrałam się w odwiedziny do rodziny. Zjechałam pół Polski. Zresztą co kilka lat tak jeżdżę. Patrzę tak z okna pociągu na mijane miasta, miasteczka i wsie. Każdego roku jest coś nowego. Tu zbudowano dom, tam przy gospodarstwie zniknęła chałupa kryta słomą i rolnik pobudował sobie duży dom mieszkalny. Czy to wszystko co w naszej Polsce przez minione lata powstało to powstało tak sobie z niczego? Często brak nam jest wiary w swoje siły, umiejętności. Często przeszkadzają nam ludzie, którzy pełnią różne funkcje a do tego się po prostu nie nadają i swoimi działaniami przynoszą tylko szkody. Wielu zapatrzonych jest na Zachód. Jak ja słuchałam o tych różnych magistrach, którzy jadą do Niemiec czy Anglii i tam myją w restauracji brudne naczynia... Ja bym tak nie mogła chociaż jestem zwykłym prostym robotnikiem. Zawsze się mówi, że od tego jak wychowamy swoje dzieci zależy nasza przyszłość. A czy dobrze je wychowujemy? Ja mogę powiedzieć że moje dziecko wychowuje dobrze. Ja prosta kobieta wiem co moje dziecko musi wiedzieć i czym musi się w życiu kierować aby być dobrym człowiekiem. Ale czy wie to samo co ja pan dyrektor którego syna pokazano ostatnio w telewizji jako zatrzymanego w Warszawie podczas ulicznych zajść. Mogłabym nawet powiedzieć, o tym, że młody to głupi. Jak usłyszałam że ma on zapłacić grzywnę w wysokości 15 tys. zł to się złapałam za głowę. A ten chłopaczek pyta się tylko czy ma ją zapłacić teraz czy może za trzy dni. Przecież on nie wie ile trzeba pracować aby wejść w posiadanie takiej sumy pieniędzy. Ojciec wyjmie portfel i zapłaci za niego!

— Są to wszystko sprawy które często nas tak denerwują, że nie umiemy tego wyrazić. Ale wiemy jedno. — jest nam dzisiaj potrzebny spokój. Kobieta która ma dom i dzieci inaczej żyje, inaczej myśli gdy ma poczucie stabilizacji bezpieczeństwa. Abyśmy nie musiały myśleć z obawą o swoich najbliższych. Spokój w pracy i na ulicy to spokój we własnym domu, to inne życie.

Spisał Maciej CZEKAŁA

KURIER SZCZECIŃSKI" dziennik RSW Prasa — Książka — Ruch; WYDAWCA — Szczec Wydawnictwo Prasowe TELEFONY centrala — 430-21 sekretariat 457-41 sekretarz redakcji 467-21 dz. miejski 462-35 dz. sportowy 379-50 dz. łączności z Czytelnikami 430-21 OGŁOSZEŃ przyjmuje Biuro Reklam Ogłoszeń 70-550 Szczecin al Hołdu Pruskiego 8 tel 394-74 P-2

Samorządy w zakładach przemysłowych

(Dokończenie ze str. 1)

samorządów powstało w przedsiębiorstwach zgrupowanych w resorcie chemii i przemysłu leśnego. Do chwili obecnej wpłynęły 94 wnioski w tej sprawie, z czego 43 rozpatrzono już pozytywnie. Najwięcej wniosków napłynęło w lipcu i w pierwszych dwóch dekadach bm. — 16.

W ostatnich dniach zgodę na podjęcie działalności samorządowej otrzymało 5 zakładów: ZPW „Textilpol" w Łodzi, ZTS „Erg" w Pustkowie, Zakłady Wyrobów Sanitarnych w Krasnymstawie, Dębicka Fabryka Farb i Lakierów oraz ZPW „Fresco" w Zgierzu.

WŚRÓD przedsiębiorstw, w których działalność samorządowa została reaktywowana, przeważają zakłady średniej wielkości, zatrudniające do 1000 osób. Nie brak jednak także przedstawicieli wielkiego przemysłu. Należą do nich np. Widzewskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im 1 Maja w Łodzi i Zakłady Azotowe w Chorzowie. Aby usprawnić proces przywracania samorządów w resorcie powołano specjalny zespół, który niezależnie od opinii właściwych dla danego zakładu wojewódzkich władz terenowych, we własnym zakresie bada możliwości podejmowania tej działalności.

Proces przywracania działalności samorządów w przedsiębiorstwach podlegających resortowi leśnictwa i przemysłu drzewnego został ostatnio wyraźnie przyspieszony. W czerwcu i lipcu wydano 9 decyzji w tej sprawie, w sierpniu — do tej pory 3: w Zakładach Płyt Pilśniowych w Krośnie Odrzańskim, w Fabrykach Mebli w Obornikach i w Zakładach Papierniczych w Krapkowicach. Wśród przedsiębiorstw, w których samorządy działają ponownie przeważają zakłady średniej wielkości. W resorcie rozpoczęto niedawno zbieranie opinii o możliwościach uruchamiania samorządów w wielu innych przedsiębiorstwach, nie czekając na oficjalne zgłoszenia przez dyrektorów.

W NAJWIĘKSZYM resorcie przemysłowym — hutnictwa i przemysłu maszynowego dotychczas chęć przywrócenia działalności samorządów zgłosiło 87 jednostek gospodarczych, natomiast decyzje w tej sprawie wydano w 21 przypadkach. W hutnictwie i przemyśle maszynowym wśród większych zakładów pracy, w których działalność samorządów została przywrócona znajdują się: „Konstal" w Chorzowie, „Zastal" w Zielonej Górze i Fabryka Osprzętu Samochodowego w Łodzi.

3 września premiera

„Bołdyn" Ewy i Czesława Petelskich

WARSZAWA PAP. Jedną z najbliższych rodzimych premier filmowych będzie „Bołdyn" reż. Ewy i Czesława Petelskich, którzy są również autorami scenariusza opartego na znanej powieści Jerzego Putramenta. Film wejdzie na ekrany 3 września. Podobnie, jak literacki pierwowzór, również filmowa wersja „Bołdyna" pomyślana jest — na przykładzie losów tytułowego bohatera — jako studium mechanizmów władzy. Fabularną kanwą utworu są dzieje polskiego oddziału partyzanckiego, walczącego we wschodnich rejonach kraju.

Zdjęcia do filmu zrealizowanego w zespole „Iluzjon" nakręcono na Białostocczyźnie. Ukończony przed rokiem „Bołdyn prezentowany był na VIII Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdańsku.

W roli tytułowej występuje Wirgiliusz Gryń.

Proces zabójcy Zdzisława Karosa

WARSZAWA PAP. Przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego rozpoczął się 23 bm. proces 8 młodych mężczyzn oskarżonych o uczestnictwo w zbrojnym związku, mającym na celu gromadzenie broni i dokonywanie innych przestępstw. Organizacja ta miała nazywać się „Siły Zbrojne Polski Podziemnej".

Wśród oskarżonych znajduje się 18-letni mieszkaniec podwarszawskiej miejscowości Grodzisk Mazowiecki Robert Chechłacz, ps. „Grot", „Dziecinka", któremu prokurator zarzucił zabójstwo st. sierżanta MO — Zdzisława Karosa w lutym br.

Obok niego na ławie oskarżonych zasiadł 18-letni Tomasz Łupanow, ps. „Kowacz", 24-letni Stanisław Matejszuk, ps. „Student", 32-letni ksiądz Sylwester Zych, ps. „Anty", 19-letni Tadeusz Własczuk nie mający pseudonimu, 18-letni Jarosław Węcławski, ps. „Alek", 19-letni Tomasz Krekora, ps. „Mścisław" oraz 18-letni Andrzej Hybik, ps. „Świstak". Dwaj ostatni odpowiadają z wolnej stopy. Większość oskarżonych to uczniowie szkół średnich, mieszkańcy podwarszawskich miejscowości.

Z ustaleń zawartych w uzasadnieniu aktu oskarżenia wynika, że inicjatorem zorganizowania tajnego związku był Stanisław Matejszuk, student III roku KUL. Wykonał on ulotki, które zostały rozdane w jednym z warszawskich kościołów w połowie stycznia. Przedstawił się też jako łącznik „góry" oraz obiecywał kontakty z KPN-em.

Organizacja ta, która nakreślała sobie wielkie cele, opierała się na tzw. piątkach, z których np. pierwsza zajmowała się zadaniami specjalnymi, m. in. zdobywaniem broni, a na jej czele stał T. Łupanow. Druga, pod przewodnictwem R. Chechłacza miała zajmować się wywiadem. Celem działania miało być zdobycie broni i późniejsze... uwolnienie internowanych w Białołęce oraz dokonanie napadu na posterunek MO. Obydwa te cele później upadły.

Pierwszy pistolet uzyskano napadając na żołnierza. Za pomocą tej broni w połowie lutego odebrano następny pistolet, a 18 lutego w południe usiłowano odebrać broń jadącemu tramwajem funkcjonariuszowi MO Z. Karosowi. Został on wówczas śmiertelnie raniony i w kilka dni później zmarł. Strzelił do niego Robert Chechłacz.

Członkowie grupy spotykali się w mieszkaniu ks. S. Zycha, który też przechowywał zrabowane pistolety.

Przewód sądowy został rozpoczęty. Po wysłuchaniu wyjaśnień oskarżonych będą zeznawać świadkowie. Nie sposób jednak już teraz powstrzymać się od jednej refleksji: jaki straszliwy kontrast stanowi wiek oskarżonych zestawiony z ciężarem zarzucanych im zbrodni. Z wyjątkiem dwóch, wszyscy są ledwo dojrzali w sensie prawnym, są mniej więcej w tym samym wieku, są kolegami ze szkoły. Ale właśnie z wyjątkiem dwóch, którzy chociażby z racji tego starszeństwa powinni lepiej wiedzieć co czynią, do czego mogą doprowadzić i do czego wciągają młodych. Obydwu proponowano przywództwo organizacji, ale żaden z nich na to się nie zgodził. Jak przyznał St. Matejszuk, on sam wolał być „szarą eminencją".

Jak bardzo pasują do tej sytuacji słowa o wyciąganiu kasztanów z ogniska cudzymi rękami. A że te cudze ręce są już sprawne, ale jeszcze nie podlegają władzy rozumu, a tylko podszeptom, to tym lepiej, tym łatwiej...

Niektórzy konspiratorzy sami przyznali, że tym co ich przyciągnęło była chęć przeżycia przygody, fascynacja bronią itp. Tragedia polega na tym, że przygoda ta doprowadziła do śmierci człowieka, że znalazła finał w sądzie. Dla oskarżonych proces zakończy się wyrokami. Oby dla innych było to dostatecznym ostrzeżeniem.

Z udziałem prymasa Polski

Uroczystości kościelne

RADOM PAP. W miejscowości Wrocieszewo w woj. radomskim, odbyło się w miejscowym kościele parafialnym poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci kardynała Stefana Wyszyńskiego. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele Episkopatu z prymasem, arcybiskupem Józefem Glempem.

Postępowania sądowe wobec b. prominentów

WARSZAWA PAP. W związku z zainteresowaniem opinii publicznej sprawami dotyczącymi osób pełniących w przeszłości kierownicze funkcje w organach administracji państwowej, w organizacjach politycznych i jednostkach gospodarki uspołecznionej, Ministerstwo Sprawiedliwości przekazało informację o postępowaniu sądowym w tych sprawach.

WEDŁUG stanu z dnia 30 lipca br. nadzorem Ministerstwa Sprawiedliwości objęto postępowanie sądowe w 115 sprawach karnych przeciwko 289 osobom.

Z powyższej liczby 218 osób pełniło w przeszłości kierownicze stanowiska, a 71 stanowią osoby, których czyny pozostają w ścisłym i bezpośrednim związku z czynami osób wymienionych wyżej.

PRZEDMIOTEM postępowania w wymienionych sprawach są głównie zarzuty zagarnięcia mienia społecznego (Art. 199—201 KK), niegospodarność (Art. 217—218 KK), przyjmowanie korzyści majątkowych i osobistych w związku z pełnioną funkcją (Art. 239—240 KK), działania na szkodę dobra społecznego lub jednostki poprzez przekraczanie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków (Art. 246 KK), nabywanie samochodów wbrew przepisom dekretu z 29.10.1952 r.

Z ogólnej liczby spraw objętych nadzorem dotychczas wyroki zapadły w 58 sprawach przeciwko 108 osobom, w tym skazano 82 osoby, uniewinniono 16 osób, umorzono postępowanie wobec 7 osób, warunkowo umorzono postępowanie wobec 2 osób i odstąpiono od wymiaru kary wobec 1 osoby.

Jedną sprawę przekazano według właściwości sądowi wojskowemu a w 6 sprawach akta zwrócono prokuratorowi do uzupełnienia śledztwa.

Wśród osób osądzonych znajdują się m. in.: 1 minister, 2 wiceministrów, 6 wojewodów, 5 wicewojewodów, 7 sekretarzy KW PZPR, 2 kierowników wydziału KW PZPR, 3 sekretarzy KM i KD PZPR, 12 prezydentów miast i naczelników gmin, 28 dyrektorów przedsiębiorstw, 8 dyrektorów wydziałów urzędów wojewódzkich.

Osobom skazanym sądy wymierzyły następujące kary pozbawienia wolności:

— 11 osobom powyżej 5 lat pozbawienia wolności, w tym kary od 6 do 10 lat pozbawienia wolności,

— 20 osobom od 2 do 5 lat,

— 45 osobom od 1 roku do 2 lat.

Wśród spraw wyjątkowo czasochłonnych i skomplikowanych wymienić można sprawę przeciwko b. przewodniczącemu Radiokomitetu, w której występuje 5 oskarżonych, a biegłych i 130 świadków, sprawę przeciwko b. naczelnikowi miasta i gminy w Myślenicach, w której występuje 11 oskarżonych i 127 świadków i sprawę przeciwko b. ministrowi budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, w której występuje 7 biegłych i 91 świadków.

POSTĘPOWANIE sądowe wobec osób, o których mowa w komunikacie dotyczy tylko czynów o charakterze pospolitym. Przed sądami osoby te odpowiadają za przestępstwa związane z wykorzystywaniem stanowisk dla czerpania korzyści majątkowych lub osobistych albo za wymierne szkody spowodowane przekroczeniem uprawnień lub niedopełnieniem obowiązków.

Odpowiedzialność polityczną i konstytucyjną osób, zajmujących w przeszłości najwyższe stanowiska państwowe, które przyczyniły się do powstania kryzysu społecznego i gospodarczego — określą rozstrzygnięcia Trybunału Stanu.

Gratka dla melomanów!

W Zamku zaśpiewa chór z RFN

JUTRO 25 bm o godz. 18 odbędzie się w Sali Bogusława Zamku jedyny koncert znakomitego zachodnioniemieckiego zespołu chóralnego Münster — Neuss Chor oraz organisty Heinza Bernharda Orlińskiego. W programie koncertu m. in. utwory, Bacha i Mendelssohna.

Komunikat KSMO

WARSZAWA PAP. Do Komendy Stołecznej Milicji Obywatelskiej zgłosili się: Jerzy Boruć, Ryszard Marszałek i Paweł Rościszewski. Byli oni założycielami a następnie kierowali działalnością Niezależnego Zrzeszenia Studentów w SGGW — Akademia Rolnicza w Warszawie, a od 13 grudnia 1981 r. ukrywali się. Po przeprowadzeniu rozmowy w KS MO, w toku której oświadczyli m. in., że ich głównym celem jest kontynuowanie studiów — zostali zwolnieni.

Czas pracuje na naszą korzyść

(Dokończenie ze str. 1)

Partia klasy robotniczej — podkreślił W. Jaruzelski — sprawuje rolę kierowniczą w państwie, ale ma jeszcze wiele do zrobienia, by stać się autentyczną siłą przewodnią w całym społeczeństwie. Do sprawowania tej roli partia ma nie tylko konstytucyjne ale i moralne prawo. Potwierdza to jej rodowód, historia, cały dorobek Polski Ludowej, a także dzisiejszy kapitał polityczny i moralny partii, która przed dwoma laty zaufała strajkującym załogom, nie użyła wobec nich siły.

I sekretarz KC podkreślił znaczenie odbudowy autorytetu partii, jej więzi z masami, a więc spełnienia postulatu: partia ta sama, ale nie taka sama. Partia musi być zatem i awangardą — i żyć życiem ludzi, być tą siłą, która codziennie dokumentuje socjalizm, jako ustrój sprawiedliwości społecznej, wyższej jakości stosunków międzyludzkich.

Nawiązując do licznych głosów domagających się zaostrzenia walki ze spekulacją, pasożytnictwem, bogaceniem się kosztem społecznym, I sekretarz KC oświadczył, że organa kontroli i porządku publicznego muszą i będą wykonywać swoje obowiązki pod tym względem coraz skuteczniej. Są już tego dowody. Równocześnie do działalności tej powinno być włączone społeczeństwo a przede wszystkim klasa robotnicza. Chodzi o tworzenie systemu i warunków, w których robotnik będzie czuł się w pełni autentycznym gospodarzem Polski Ludowej. Gen. Jaruzelski zapowiedział, że po zakończeniu odbywających się obecnie specjalnych posiedzeń Wojewódzkich Komitetów Obrony, ich przedstawiciele poinformują załogi wielkich zakładów o podjętych decyzjach i zamierzonych działaniach.

Przekazując uczestnikom narady informację o spotkaniu z I sekretarzem KC KPZR Leonidem Breżniewem na Krymie, W. Jaruzelski wyraził przekonanie, że we współdziałaniu ze Związkiem Radzieckim i całą wspólnotą socjalistyczną Polska upora się z kryzysem.

Na zakończenie I sekretarz KC przekazał organizacjom partyjnym i załogom wielkich zakładów przemysłowych serdeczne pozdrowienia i życzył im powodzenia w działalności dla dobra partii i Ojczyzny.

Przeciw dywersji propagandowej

Protest MSZ

WARSZAWA PAP. Jak dowiaduje się Polska Agencja Prasowa, w ostatnich dniach wezwano do Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL szefów placówek dyplomatycznych USA, Francji, Wielkiej Brytanii i RFN.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych PRL wyraziło zdecydowany protest przeciwko uprawianej przez rozgłośnie radiowe tych krajów dywersji propagandowej wobec Polski.

Działalność radiostacji USA, a także Francji, Wielkiej Brytanii i RFN, finansowanych przez rządy tych krajów, jest sprzeczna z normami prawa międzynarodowego oraz zasadami międzynarodowej współpracy i stanowi brutalną ingerencję w wewnętrzne sprawy naszego kraju.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Syrenka" z Kopenhagi
m/s „Kopalnia Jastrzębie" z redy
m/s „Kościerzyna" ze Szwecji

STATKI NA WYJŚCIU

Nie przewiduje się.

Szwedzi wyprostują „Heweliusza"

SZTOKHOLM PAP. Szwedzka firma ratownicza „Raedda Bolaget" wygrała przetarg na podniesienie polskiego promu „Jan Heweliusz", który w nocy z 13 na 20 bm. uległ awarii w porcie Ystad.

W poniedziałek zawinęły do Ystad pierwsze jednostki, które są niezbędne do przeprowadzenia akcji ratowniczej — dwa holowniki i barka z odpowiednim wyposażeniem. Zasadnicza faza operacji rozpocznie się jednak dopiero po nadejściu z W. Brytanii i RFN potężnych dźwigów pływających, 1 400-tonowego i 800-tonowego. Oba znajdują się już w drodze. „Wyprostowywanie" promu, który opiera się burtą o nabrzeże pochylony o ok. 60 stopni, zajmie około tygodnia.

Przyczynę awarii będzie można definitywnie ustalić po zakończeniu akcji ratowniczej. Przypuszcza się, że stanowiła ją awaria urządzeń balastowych.

Po co reżimowi strajki?

(Dokończenie ze str. 1)

laką z Polakiem. W imię wyższych, zaprogramowanych przez waszyngtońskich chlebodawców celów.

Cóż — nic nowego! Ten hałas słyszymy już od kilku dziesiątków lat, zaś — jak to powiadają — karawana i tak jedzie dalej. Teraz RWE ma na tapecie takie ważne sprawy, jak montowanie podziemnego ruchu oporu, demonstracje i kolaborację, uliczne rozróbki, listy proskrypcyjne i listy internowanych, bierny i czynny sprzeciw wobec stanu wojennego, emigrację wewnętrzną — i tysiąc innych „drobiazgów". Placówka dywersyjna ma naprawdę w co ręce włożyć... i ochoczo wkłada.

Niekiedy między podszczuwanki i potajanki „Wolna Europa" uznaje za stosowne wetknąć tzw. chłodną analizę. Ot, na przykład nadaną 19 sierpnia pogadankę niejakiego pana Lechosława Gawlikowskiego. Usłyszeliśmy tak, ni mniej, ni więcej, tylko to, że... to polski reżim komunistyczny maltretował przez kilkanaście miesięcy kraj strajkami. „Solidarność" chciała jak najlepiej, próbowała wprowadzić reformę gospodarczą, uruchomić rezerwy, stworzyć bodźce i ograniczyć marnotrawstwo. Ale paskudny reżim sabotował wszelkie konstruktywne posunięcia.

Jak sabotował? No właśnie: poprzez nieustanne strajkowanie a po cóż, na Boga, były reżimowi potrzebne te strajki? To proste — wyjaśnia pan Gawlikowski — „do walki propagandowej przeciwko NSZZ „Solidarność"!

Tak więc kot został nie po raz pierwszy odwrócony ogonem. Jednak — powiedzmy sobie szczerze! — dziarscy propagandziści dyrektora Najdera przedobrzyli co nieco. Bo jeśli słowa mistrza Gawlikowskiego dotarły do któregoś z byłych organizatorów i przywódców strajkowych — do tych np., którzy przez strajkowanie wygryzali niewygodnych dyrektorów, obrażali się na Dziennik Telewizyjny, ministra lub kuratora — to ci przywódcy pękną ze śmiechu.

I śmiech jest chyba w tym przypadku reakcją najwłaściwszą.

Kazimierz ADAMSKI

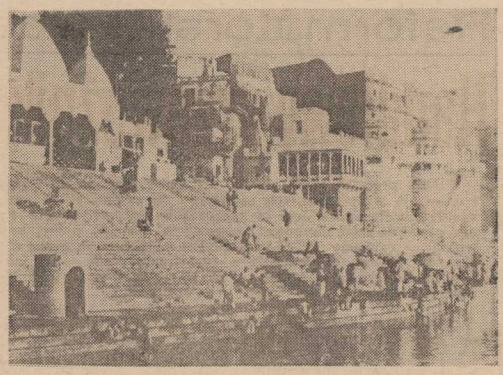

DO Benares nad Gangesem przyjeżdża równie wielu turystów zagranicznych co Hindusów. Ci ostatni chcąc skorzystać z „oczyszczającej kąpieli" w świętej rzece przeznaczają czasem na ten cel oszczędności całego swojego życia. Część z nich wykupuje bilet tylko w jedną stronę ponieważ pragną tu dokonać żywota — siedząc w kuckiu, czekając spokojnie na śmierć. Dla wyznawców hinduizmu jest to najpiękniejszy sposób rozstania się z życiem. Przy wjeździe do miasta uderza charakterystyczny odór spalenizny pochodzący od płonących stosów, gdzie palą się ciała tych, którzy wierzą w następne, lepsze życie. Ponieważ amatorów na pieli jest bardzo wielu wyznaczono specjalne miejsce zwane ghatami oraz postawiono rozmaite — od najtańszych do najdroższych konstrukcje, na których płona ciała.

(CAF — Baliński)

Wojna o grzyby

PARYŻ PAP. Władze francuskich departamentów Creuse i Correze, leżących w zachodniej części Masywu Centralnego uwikłały się w ostatnich dniach w prawdziwą wojnę o... grzyby.

Otóż od dziesiątków lat zbieranie grzybów w tutejszych lasach przynosiło spore dodatkowe dochody mieszkańcom wsi tych okolic. Tymczasem z roku na rok przyjeżdża na grzybobranie coraz więcej mieszkańców miast i to nawet z dalekich okolic. Przyjezdni — jak podaje dziennik „Le Monde" — aby ubiec rolników rozpoczynają grzybobranie już w godzinach nocnych posługując się latarkami. Jeden sprytny mieszczuch może zebrać za jednym razem 40—50 kg grzybów, które w większości odsprzedaje w mieście.

W tej sytuacji zagrożenia w dodatkowych dochodach wieśniacy zwrócili się do władz departamentalnych o zapewnienie im... ochrony przed mieszczuchami. Władze obu departamentów odmówiły jednak spełnienia prośby wieśniaków. W tej sytuacji ci zagrozili bojkotem władz w obu departamentach.

Pierwsza załamała się władza w departamencie Correze, która wprowadziła zakaz zbierania grzybów przez mieszkańców miast przez cały tydzień poza sobotnim popołudniem i całą niedzielą, natomiast mieszkańcy wsi zobowiązali się stworzyć ochotnicze patrole, które bronić będą wstępu do lasów obcym przybyszom.

Piątka kosmonautów prowadzi badania

TRZECI dzień pracowała na pokładzie stacji naukowo-badawczej załoga kosmonautów radzieckich w składzie Światłana Sawicka, Leonid Popow, Aleksander Sieriebrow, Anatolij Bierieżowoj i Walentin Lebiediew.

W pierwszych dniach pobytu na pokładzie stacji orbitalnej realizowano badania lekarskie, które wykazały, iż proces adaptacji Sawickiej, Sieriebrowa i Popowa przebiega normalnie.

Piątka kosmonautów przeprowadziła badania, których celem jest ustalenie współdziałania zespołów komórek organizmu ludzkiego, odpowiedzialnych za orientację przestrzenną i koordynację ruchu w stanie nieważkości.

Beszir Dżemajel — premierem Libanu

(Dokończenie ze str. 1)

47 głosów; uzyskał on 57 głosów przy 5 wstrzymujących się. Swój urząd Beszir Dżemajel obejmie na 6-letnią kadencję 23 września br., gdy wygaśnie kadencja obecnego prezydenta Eliasa Sarkisa.

Beszir Dżemajel znany jest jako przeciwnik obecności zarówno bojowników palestyńskich, jak i wojsk syryjskich w Libanie. Zapowiada, iż „wyzwoli" resztę kraju, czyli zaprowadzi takie porządki, jakie panują na obszarach opanowanych przez milicję falangistowską. W artykule opublikowanym na łamach „Washington Post" B. Dżamajel przedstawił 4 główne zasady swego programu politycznego na przyszłość: przywrócenie rządowi libańskiemu pełnej kontroli nad całym krajem, wycofanie wojsk izraelskich i syryjskich przy jednoczesnym dostatecznym wzmocnieniu armii libańskiej; zobowiązanie kilkuset tysięcy Palestyńczyków pozostających w Libanie do „podporządkowania się i poszanowania rządu libańskiego"; zaprowadzenie „demokratycznych form rządzenia", oraz „położenie kresu stosowaniu siły w celu rozstrzygania sporów".

Obserwatorzy zagraniczni w Bejrucie zauważają, że wrogość B. Dżemajela wobec Palestyńczyków czyniła zeń naturalnego sojusznika Izraela. Radiostacja „Głos Arabskiego Libanu", reprezentująca poglądy muzułmańskiej społeczności sunnickiej w Libanie określiła wybory prezydenckie mianem „dnia hańby" i stwierdziła, że „Liban otrzymał rząd na polecenie Izraela". Szefowie religijni i polityczni trzech libańskich społeczności muzułmańskich — szyitów, sunnitów i druzów — zapowiedzieli, iż przedyskutują sprawę wyboru Dżemajela na prezydenta Libanu. W Bejrucie przypuszcza się, że złożą oni protest w związku z wynikami wyborów.

TRZECIA grupa bojowników palestyńskich w liczbie ok. tysiąca ludzi, w atmosferze emocji, podniecenia i niepokoju opuściła objęty Bejrut na pokładzie greckiego statku, udającego się do Jemenu Południowego. Podobnie jak w sobotę i niedzielę, na ulicach zniszczonej stolicy Libanu rozgrywały się wzruszające sceny pożegnania bojowników palestyńskich z rodzinami.

Ewakuacja żołnierzy OWP jest dobrze zorganizowana i przebiega sprawnie. Bojownicy wykazują wysoki stopień zdyscyplinowania. Funkcjonariusze Międzynarodowego Czerwonego Krzyża wskazują z przygnębieniem, że choć głównym zadaniem tej organizacji jest łączenie rodzin, to w Bejrucie w przypadku Palestyńczyków zachodzi proces całkowicie odwrotny.

Nowy — stary rząd włoski

RZYM PAP. Prezydent Włoch, Sandro Pertini, dokonał w poniedziałek zaprzysiężenia członków drugiego pięciopartyjnego rządu, sformowanego przez sekretarza generalnego niewielkiej partii republikańskiej — Giovanniego Spadolinego. Wszyscy ministrowie dotychczasowego rządu, który został powołany przed 14 miesiącami i upadł 7 sierpnia, pozostali na swych stanowiskach w „nowym" gabinecie koalicyjnym.

Stocznie japońskie bez zamówień

TOKIO PAP. Sytuacja w japońskim przemyśle stoczniowym — jednej z wiodących gałęzi przemysłu tego kraju — pogarsza się z miesiąca na miesiąc. W kwietniu i maju br. liczba zamówień, jakie złożono w tych stoczniach, wynosiła mniej niż 1/4 zamówień z analogicznego ub. roku.

Zdaniem specjalistów japońskich, na skutek obecnego kryzysu gospodarczego, jaki objął największe państwa kapitalistyczne, a także rozszerzył się na inne, trudno oczekiwać poprawy sytuacji. Jest niemal pewne, że do 1985 r. nie będą wpływać zamówienia na budowę zbiornikowców, które powinny chociażby zastępować wycofywane jednostki. Nie należy też spodziewać się zamówień na inne typy statków, gdyż nadal zmniejsza się poziom handlu światowego.

Absurdy reglamentacji czyli...

Prezerwatywy na kartki

JEDNYM ze sposobów uzdrowienia gospodarki jest odejście od systemu kartkowego. Dziś jeszcze takie kategoryczne stwierdzenie może wydać się wielu osobom rozumowaniem pozbawionym podstaw, jednak tylko oparcie wszelkich rynkowych operacji na normalnych zasadach może prowadzić do uzdrowienia tej sfery naszej gospodarki. I dlatego nie można obojętnie patrzeć na poczynania jakże chętnych aby wszystko „zareglamentować" urzędników na mnożenie kartek, bonów i talonów. Ostatnim przykładem takiej radosnej twórczości jest — wynikający z trudnej sytuacji przemysłu gumowego — projekt reglamentacji prezerwatyw. Przewiduje się, że prezerwatywy będą mogli nabywać na kartki (koloru różowego) mężczyźni zakwalifikowani do 3 grup wiekowych: I od 17 do 24 lat, II od 25 do 59 lat, III od 60 lat wzwyż. Mężczyźni w I grupie będą mieli prawo do zakupu 8 prezerwatyw miesięcznie (czyli 1 na cztery dni). Mężczyźni drugiej kategorii (prosimy się nie obrażać — nie my wymyśliliśmy kategorie) upoważnieni są do nabycia 4 prezerwatyw w miesiącu (jedna na 7 dni). Grupie trzeciej przysługuje jedna prezerwatywa miesięcznie. Zakup będzie można rozłożyć odpowiednio — wykorzystano tu dobre doświadczenia związane z zakupem benzyny — na okresy, kumulować lub nabywać pojedynczo. Nabywca musi okazywać dowód osobisty, a w niektórych przypadkach książeczkę zdrowia. Kioskarze (-ki) „Ruchu" mają obowiązek sprawdzać wiek kupującego i kategorię prezerwatywy mu przysługującej oraz wyciąć mu co trzeba (z kartki).

WSZYSTKICH zainteresowanych tematem odsyłamy do ostatniego (12) numeru Tygodnika Każdego Konsumenta „VETO" skąd zaczerpnęliśmy powyższe informacje. Obszerny artykuł „Różowe kartki!" przynosi znacznie więcej informacji (m. in. reakcję organizacji społecznych na ten projekt, zapowiedź konsultacji społecznych via Dziennik TV, itd), chociaż — jak przypuszczamy — redakcja pragnęła w ten nieco drastyczny sposób uzmysłowić kartkowe idiotyzmy (gel)

Gorące obłoki

SONDA międzyplanetarna „Voyager 2" przekazała wiele informacji o najbliższym otoczeniu Saturna. Materiały te — stopniowo opracowywane przez uczonych — dostarczają wielu rewelacji. Stwierdzono, że planeta Saturn otoczona jest obłokami gazowymi składającymi się z silnie najonizowanych cząsteczek. W obłokach tych panuje temperatura dochodząca do 300—600 mln stopni. Te gorące obłoki są jednak bardzo rozrzedzone dlatego wysokie temperatury nie spowodowały większego zagrożenia dla „Voyagera". Sonda międzyplanetarna ujawniła również, że w samych obłokach występują duże różnice temperatury. Warstwy zewnętrzne są chłodniejsze — a wewnętrzne mają temperaturę kilkakrotnie większą.

Ciągle mało...

116 TYS. sztuk różnych typów kuchni wyprodukuje w tym roku Radomska Fabryka Wyrobów Metalowych „Polmetal" w Radomiu. Ok. 70 proc. produkcji przeznaczonych jest na eksport do ZSRR i Bułgarii oraz do II obszaru płatniczego. Nowością będą płyty elektryczne i gazowe przeznaczone do wbudowania w meble kuchenne. Wyrób ten był prezentowany na tegorocznych targach poznańskich wzbudzając duże zainteresowanie kontrahentów z Finlandii, Belgii, Danii, RFN, Austrii i Arabii Saudyjskiej.

CAF — W. Sochor

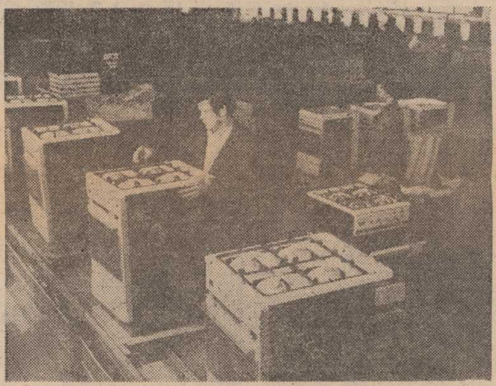

Reformatorskie „jaskółki" w transporcie

Handlowy przewoźnik nie musi być deficytowy

WIELE gromów sypie się na złą pracę transportu. Co gorsza — nie widać realnych szans, by ta ważna gałąź gospodarki nabrała życia. Jest to szczególnie dokuczliwe, gdy kryzys utrudnia funkcjonowanie przemysłu, handlu, usług, budownictwa. Zarówno PKP jak i PKS będą jeszcze przez dłuższy czas dotowane. Decydują o tym względy społeczne, jak i możliwości gospodarki. Dyskutuje się jedynie nad wielkością dotacji.

AKTUALNE wieści ze szlaków kolejowych i drogowych są minorowe. Oto w województwie koszalińskim i słupskim PKS zawiesił większość lokalnych połączeń komunikacyjnych skutkiem katastrofalnego braku części do autobusów — ogumienia, akumulatorów itd. Pozostało jedynie utrzymanie w miarę sprawnej komunikacji towarowej wykonywanej przez tego przewoźnika. Nie doinwestowana, przeciążona kolej w okręgu pomorskim będzie musiała przyjąć dodatkowe przewozy. Dostawy nowych wagonów osobowych — jak stwierdził dyrektor Pomorskiej DOKP w jednej z audycji telewizyjnych — to 100 wagonów i nie wiadomo kiedy one nadejdą. O węglarkach, platformach i krytych wagonach towarowych — cisza.

Na ciemnym tle jaśniejszy akcent: transport handlu wewnętrznego, czyli PTHW w Szczecinie, obsługujące poza macierzystym regionem jeszcze dwa województwa: koszalińskie i pilskie. Daleki jestem od opinii, że przedsiębiorstwo to osiąga doskonałe wyniki, gdy ilość towarów wożonych do magazynów i sklepów jest ograniczona. Mają jednak handlowi transportowcy realne swoje własne rozwiązania. Sądzę, iż niektóre zwłaszcza w dziedzinie powiązania wyników pracy z funduszem płac — zasługują na uwagę.

— NIE chcemy żadnej dotacji — powiedział mi **Zygmunt Gniazdowski**, dyrektor naczelny szczecińskiego PTHW. — Gdybyśmy nawet dotację otrzymali i przyjęli, to przy 100—120 milionach złotych rocznie tego funduszu musielibyśmy odprowadzić do skarbu państwa około 90 milionów złotych podatku.

Podatkowy reżim wykluczył zatem dotowanie. Trzeba było jednak coś robić, by przedsiębiorstwo egzystowało przy ograniczonym zapotrzebowaniu na jego usługi.

— Do ub. roku otrzymywaliśmy przydziały samochodów ciężarowych, dziś musimy je kupować z pieniędzy zarobionych i odłożonych na fundusz rozwoju przedsiębiorstwa — tłumaczy inż. Gniazdowski.

— Kupiliśmy nowe pojazdy, ale o połowę mniej niż przewidywano niegdyś w oparciu o wskaźniki dyrektywne. Nie kupiliśmy benzynowych „Roburów", lecz samochody „Avia", produkcji czechosłowackiej, wyposażone w silniki dieslowskie. Jest to wóz o średnim tonażu, dostosowany do warunków w jakich pracujemy. Eksploatacja jednego wozu marki „Avia" jest rocznie o 200 tys. zł tańsza od eksploatacji „Robura".

RATUJĄC się przed — co tu owijać w bawełnę — plajtą, PTHW przyspieszyło w pierwszym kwartale br. naprawy główne zlecane innym przedsiębiorstwom. Chodziło o to, by zdążyć z tymi remontami przed... wprowadzeniem nowych, wyższych cen na części, usługi itd. W tym czasie przygotowano własne zaplecze techniczne do wykonywania napraw głównych we własnym zakresie. Szczecińskie PTHW jest już samowystarczalne w dziedzinie napraw głównych samochodów dostawczych. Od przyszłego roku własnymi siłami naprawiać będą również samochody „Star".

I tu ewenement: PTHW stało się firmą usługową. Przeprowadza naprawy samochodów dla innych przedsiębiorstw oraz świadczy usługi dla ludności w dziedzinie napraw samochodów.

— SKORO są rezerwy w warsztacie, to dlaczego ich nie spożytkować? — komentuje inż. Gniazdowski.

Eliminuje się stare, wysłużone samochody. Ich liczbę dostosowano do zapotrzebowania na usługi przewozowe. Gromadzone są również środki tak, by w przypadku zwiększenia potrzeb transportowych handlu — zwiększyć liczbę posiadanych pojazdów.

Wreszcie przeprowadzono racjonalizację zatrudnienia — operację, przed którą wzbraniają się chyba wszystkie przedsiębiorstwa, nie tylko transportowe. W niektórych bazach PTHW, jak np. w Gryficach, w Szczecińskiem, zatrudnienie zmniejszono aż o 50 procent. Z biegiem czasu i spodziewanym wzrostem zapotrzebowania na przewozy, zatrudnienie będzie mogło wrócić nawet do szczytowego stanu.

Gdy jedni narzekają na brak części, akumulatorów, paliw itd., na transportowy rynek wkraczają konkurenci. Działa już sporo spółdzielczych i prywatnych (a jakże!) firm transportowych, oferujących przewozy, również handlowi, na warunkach konkurencyjnych.

Póki co, PTHW konkurencję tę wygrało. Na przykład Goleniowskie Fabryki Mebli zrezygnowały z transportu spółdzielczego i prywatnego na rzecz PTHW, widząc w nim solidnego kontrahenta. Na tę opinię trzeba było jednak solidnie zapracować.

JAK ludzie przyjmują nowatorskie poczynania dyrekcji przedsiębiorstwa? Przecież były zwolnienia, zmienił się system motywacyjny. Okazuje się, że pracownicy aprobują wszelkie zmiany systemu płac, jeśli widzą, że gwarantują one nie tylko zatrudnienie, ale możliwość lepszych zarobków.

— W STYCZNIU br. wszedł u nas nowy system motywacyjny — wyjaśna inż. Gniazdowski. — Wyprzedziliśmy nieco projekt nowego systemu płac i Uchwałę Rady Ministrów nr 135. Płacę powiązaliśmy z wynikami pracy. Podstawowym wskaźnikiem jest zysk osiągany w wyniku roboty konkretnej brygady przewozowej. Podstawą do uzyskania miesięcznej premii jest akumulacja. Wzrost akumluacji oznacza wzrost premii. Premie regulaminowe, uznaniowe itd. poszły do lamusa...

— Nowością jest odmienne niż dotąd wykorzystanie tzw. funduszu 015 przeznaczonego na różne okazjonalne nagrody. Niegdyś o nagrodach decydował dyrektor, dziś decyzja w tej sprawie należy do mistrzów, dyspozytorów, brygadzistów. Jest to premia wypłacana z dnia na dzień za dobre wyniki pracy. O jej przyznaniu decyduje bezpośredni przełożony, on też ponosi całkowitą odpowiedzialność za swoją decyzję. Na wniosku premiowym widnieje tylko jeden podpis: bezpośredniego przełożonego. Z takim dokumentem wyróżniony idzie do kasy po należne mu pieniądze...

CZY ten system nie stwarza pewnych niebezpieczeństw?

Rozmawiałem o tym z wieloma pracownikami PTHW. Nowy rodzaj premiowania uważają za słuszny. Do mistrzów mają na ogół zaufanie.

— PRZY takim systemie każdy uważnie patrzy zarówno na tych, którzy premię otrzymują jak na tych, którzy ją przyznają. Nie można mieć pretensji do tego, kto pracuje dobrze i do tego, kto pod okiem całej brygady premie przydziela — powiedział jeden z kierowców.

— Gdy fundusz 015 był w gestii dyrektora, mnożyły się wnioski o premie — mówi Z. Gniazdowski. — Teraz decyzja zależy od bezpośrednich zwierzchników i każdy z nich dobrze zastanowi się nim podpisze wniosek. Wzrosła odpowiedzialność za ocenę ludzkiej pracy i odpowiedzialność za gospodarowanie społecznym, wypracowanym pieniądzem...

W. JURCZAK

Przedłużyć żywotność akumulatorów

TECHNIK-ELEKTRONIK Zielonogórskich Zakładów „Novita", Zenon Pakosz opracował nowatorski projekt elektronicznego regulatora napięcia alternatora 24-woltowego, przystosowanego do autobusów „Tam", „Jelcz" i „Autosan", który zapewnia znaczne przedłużenie żywotności akumulatorów. W oddziale I osobowym zielonogórskiego PKS pomyślne wyniki testowe przeszło już 20 takich regulatorów napięcia; wszystkie zdały praktyczny egzamin bez zarzutu. Badania wykazały, że racjonalizatorski regulator przedłuża żywotność eksploatacyjną akumulatorów o około 60 procent. Oznacza to złagodzenie dotkliwego deficytu akumulatorów samochodowych — w rezultacie dłuższego ich użytkowania, a także pozwala na wielomilionowe oszczędności. Zielonogórski PKS przygotowuje się do podjęcia w sierpniu br. produkcji tego typu regulatorów napięcia.

◆

Pomysł łódzkich naukowców

ZESPÓŁ specjalistów z Instytutu Obrabiarek i Technologii Budowy Maszyn Politechniki Łódzkiej opracował oryginalne rozwiązanie konstrukcyjne wrzecion szlifierskich do wiercenia małych otworów w twardych materiałach. Wrzeciona te — wirujące podczas obróbki z prędkością 100 tys. obrotów na minutę — wymagały stosowania importowanych łożysk. Łożyska obliczone są na około 350 godzin efektywnej pracy, a każdorazowa ich wymiana kosztuje średnio 250 dolarów.

Oryginalność opracowania łódzkich naukowców polega przede wszystkim na zastąpieniu łożysk tocznych tzw. łożyskami powietrznymi, czyli warstwą powietrza sprężonego do 5 atmosfer. Dzięki takiej „powietrznej poduszce" wirujące elementy nie stykają się ze sobą, co w istotny sposób przedłuża żywotność tych elementów, jak i całego wrzeciona szlifierskiego. Nowa konstrukcja tych wrzecion dostosowana jest do typowych szlifierek używanych w polskim przemyśle maszynowym, a ich zastosowanie przynieść powinno, według ocen specjalistów, oszczędności wynoszące ponad 2 mln dolarów rocznie.

Wynalazek naukowców z PŁ z powodzeniem przeszedł wszystkie próby techniczne i obecnie wdrażany jest do produkcji w WSK w Kraśniku.

Sprzedawca czy pracownik kultury?

Księgarz — zawód zapomniany

ILEKROĆ rozpoczynam rozmowę na temat potrzeby poszerzenia sieci księgarń w naszym (i nie tylko w naszym) mieście, pewien mój znajomy uśmiecha się szyderczo i mówi: a po co tracić czas i pieniądze na budowę nowych księgarń, kiedy i w tych starych nie ma kto pracować? Lepiej niech zostanie tak jak jest, bo jeszcze dojdzie do tego, że za księgarską ladą będą stawali ci, co nawet czytać nie umieją...

ZNAJOMY jest wyjątkowo złośliwy, ale trudno oprzeć się wrażeniu, że ma on, niestety, sporo racji. Zawód księgarza staje się bowiem rzeczywiście zawodem zapomnianym. I byłaby to może jakaś prawidłowość historii, nad którą nie trzeba rozdzierać szat, gdyby nie szczególna użyteczność społeczna tego zawodu i ogromne nań zapotrzebowanie... Wiele się ostatnio mówiło o randze książki, o jej kluczowej pozycji w naszej narodowej kulturze. No, ale jak tu mówić o podnoszeniu rangi książki zapominając o księgarzach? A zapominano o nich stanowczo zbyt długo.

Trudno się więc dzisiaj dziwić, że księgarzy brak. Cóż ma do tego zawodu przyciągać — mizerne płace, duże wymagania, a co za tym idzie, coraz niższy społeczny prestiż? Gdzie te czasy, kiedy księgarz był naprawdę kimś? Kiedy klient wchodząc do księgarni mógł liczyć na fachową, kulturalną obsługę, ba, cieszył się z góry na myśl, że będzie mógł nawiązać rozmowę z kimś inteligentnym, usłużnym i kompetentnym. Dziś — w większości księgarń — klient jest samotny. Skazany na własną intuicję, czyli tzw. nosa. Pół biedy, gdy księgarnia jest samoobsługowa (bo i to rozwiązanie spróbowano zastosować — zwłaszcza w większych miastach), gorzej, gdy przyjdzie stanąć oko w oko ze sprzedawcą.

Nie piszę o tym, by broń Boże, umniejszać rangę zawodu. Wprost przeciwnie. Wiele mam szacunku dla tych wszystkich księgarzy z prawdziwego zdarzenia, którzy mimo wielu przeciwności, niedogodnych warunków potrafili zostać sobą. Ale jest ich niestety coraz mniej. Stara kadra się wykrusza, młodzi dorównać jej — jakoś nie mogą. Teoretycznie — rekrutacja jest prawidłowa. Do szczecińskich placówek Domu Książki większość trafia po wydziale księgarskim Liceum Ekonomicznego. Wydział — to nazwa szumna. W praktyce jest to jedna klasa, do której nabór odbywa się co kilka lat. Kończy ją mniej więcej ok. 40 osób, ale z tej liczby ledwie kilka podejmuje pracę w księgarni. No, cóż, dyplom LE daje inne, atrakcyjniejsze finansowo możliwości podjęcia pracy, są zresztą i tacy absolwenci, którzy wybierają dalsze studia. Czy nikt spoza tego kręgu nie staje za księgarską ladą? Owszem, ale ci, którzy trafiają do tego zawodu, traktują go zwykle jako pracę tymczasową, doryweczą. Nie sprzyja to ani stabilizacji, ani tworzeniu odpowiedniego klimatu.

TRUDNO się zresztą dziwić młodym ludziom z ambicjami, że niechętnie stają za księgarską ladą. Bo nie chodzi przecież tylko o pieniądze. Tymczasem jak można liczyć na satysfakcję w zawodzie o aspiracjach kulturalnych, gdzie jedynym kryterium wartości pracownika jest wysokość utargu? Indywidualne zdolności i predyspozycje nie są w praktyce premiowane i na dobrą sprawę księgarz nie potrafiący odróżnić Prusa od Prousta, czy Lema od Leca wcale nie jest gorszy od tego, który się na swym fachu zna. Niedaleko stąd do rozpowszechnionego, a niezbyt dla księgarzy przychylnego poglądu, że jedyną satysfakcję sprawiają im książki-przeboje, różne „Kuchnie Polskie" i kryminały, czyli te, które sprzedają się same. Taka opinia jest oczywiście wysoce krzywdząca, nie zmienia to jednak faktu, że sytuacja niebezpiecznie w tym kierunku zmierza. Źle więc jeśli dmucha się dodatkowo w i tak już wydęty żagiel. A takim niepotrzebnym dmuchaniem była chociażby trwająca niedawno nagonka na księgarzy zostawiających niektóre pozycje „pod ladą" dla swych stałych klientów. Ktoś, gdzieś tam dał się zwariować, pomieszał skutki z przyczynami i winą za brak książki obarczył księgarzy. Tu i tam wprowadzono oficjalne rozporządzenia: nie wolno zostawiać nic i dla nikogo.

DECYZJE te miały zapobiec spekulacji. Wylano jednak dziecko z kąpielą. Zapomniano o specyfice tego zawodu, o tym, że jest to handel kulturą a nie kiełbasą. Pozostawiono tym samym na lodzie nie tylko liczne zawody twórcze, naukowców, pracowników kultury, ale także biblioteki rozmaitego rodzaju, zakłady pracy, szkoły, itd. itp. Chciano by wszyscy mieli równe szanse zakupu, ułatwiono życie... spekulantom, którym już nic nie przeszkadzało ustawić się w kolejki i wykupować na pniu wszelkie nowości, by je potem z kilkakrotnym zyskiem sprzedać na bazarze... Pozbawieni samodzielności warszawscy księgarze po prostu się zbuntowali a całą aferę starał się załagodzić telewizyjny „Pegaz".

Tymczasem pytanie — kim jest księgarz — sprzedawcą czy pracownikiem kultury, nie przestaje być aktualne. No, cóż — sprzedawcą nie jest, lub raczej — być nie powinien, książki nie sprzedaje się na wagę lub na pęczki. Lecz z drugiej strony trudno twierdzić, że jest on pracownikiem kultury. Podlega przecież bardzo ścisłym uwarunkowaniom ekonomicznym. Więc może raczej jakaś trzecia wartość, suma dwóch poprzednich? Sądzę, że tak — i w takiej właśnie koncepcji należałoby szukać rozwiązań na dzień jutrzejszy.

Z TEGO wszystkiego trzeba sobie zdawać sprawę, bo nadejdą wkrótce czasy, gdy nasycony rynek księgarski będzie musiał o klienta walczyć. A wtedy fachowość sprawdzana konkretnym efektem ekonomicznym będzie szczególnie w cenie. Znakomitą rolę może tu odegrać reforma gospodarcza. Da ona bowiem szansę autentycznego sprawdzianu konkretnym księgarzom w konkretnych księgarniach. I może wtedy doczekamy się wreszcie sytuacji, że księgarzowi przywrócona zostanie należna mu, wprost proporcjonalna do jego społecznej użyteczności, ranga.

Artur D. LISKOWACKI

Komisja socjalna w PŻM

Opieka nad marynarską rodziną

WITOLD SZADOKIERSKI ocenia to tak: „— Rodzinie marynarskiej jest z pewnością teraz coraz trudniej w pokonywaniu codziennych, życiowych kłopotów, które niesie ze sobą sytuacja w kraju. Co cztery ręce, to nie dwie, prawda? Coraz też częściej członkowie rodzin zgłaszają się do nas po różne formy świadczeń socjalnych".

KOMISJA Socjalna w Polskiej Żegludze Morskiej została powołana przez dyrektora naczelnego już 4 stycznia br. Uznano, że nie może być próżni w załatwianiu spraw ludzi, którzy większość czasu spędzają poza domem, pozostawiając w kraju swoich najbliższych, bez możliwości udzielenia im pomocy, opieki. Tę funkcję w wielu przypadkach przejęła na siebie komisja.

Dotyczy to głównie różnych form zaopatrzenia w poszukiwane na rynku artykuły.

KOMISJA jak mówi Witold Szadokierski, nie działa w przedsiębiorstwie sama. Od kwietnia silnie powiązana jest z działem aprowizacji, który jest jak gdyby wykonawczą stroną wielu jej inicjatyw i poczynań. Zakładowa Komisja Turystyki włączyła się z kolei do organizacji wyjazdów po owoce. Komisja Socjalna myszkowała najpierw w terenie, szukała producentów, uzgadniała co i jak. Pracownicy i członkowie ich rodzin wyruszali później zakładowym autokarem na owocobranie. Dzięki temu domowe spiżarnie zapełniły się przetworami z porzeczek, wiśni, śliwek zakupionych za połowę ceny.

Przy Komisji Socjalnej w trzech większych skupiskach pracowniczych Domu Marynarza, w gmachu dyrekcji przy Małopolskiej i Zakładzie Zaopatrzenia przy Hryniewieckiego funkcjonują zespoły nadzorujące zaopatrzenie poprzez bufety zakładowe. Społeczne „oko" sprawia że pula towaru nie „ginie" gdzieś tam po drodze i jest sprawiedliwie dzielona.

Powodzeniem cieszyły się dwie już giełdy rzeczy używanych, organizowane przy współudziale Zakładowego Koła ZSMP w Domu Marynarza. Było na nich sporo odzieży dziecięcej, rozchwytywanej w mig. Planuje się więc przygotowanie trzeciej giełdy z odzieżą jesienno-zimową.

NIE WSZYSTKO jednak idzie „jak z płatka". Przedstawiciele komisji wchodzą w skład Komisji Mieszkaniowej i jest to funkcja bardzo niewdzięczna. Przedsiębiorstwo otrzymało minimalne, ostatnie już, przydziały z puli wojewódzkiej. Wniosków jest około tysiąca, mieszkań — 34. Jak je rozdzielić? Połowa z tego tysiąca oczekujących powinna mieszkania dostać. Komu dać klucze do tych 34?

— Czekamy także z niecierpliwością na podsumowanie sezonu wczasowego — mówi Witold Szadokierski. — Wiemy już, do czego tam się należy dobrać.

A CHODZI o to że wczasy w zakładowym ośrodku w Pogorzelicy były w tym roku bardzo drogie, droższe, niż w innych zakładowych ośrodkach. Kosztowały aż 10 tysięcy złotych. Szadokierski sam pojechał tam na wypoczynek, aby się przekonać na własnej skórze, za co trzeba aż tyle płacić. Zajrzał przy okazji do ośrodka stoczniowego w Dziwnówku, portowego w Międzywodziu, popytał dlaczego u nich taniej.

Wyszło, że w ośrodku w Pogorzelicy po sezonie jest nadmierne zatrudnienie, co rzutuje bez wątpienia na koszty. Ponadto mszczą się niedoróbki budowlanych, ciągły remont i modernizacja obiektu. Czy jednak koszty niechlujstwa wykonawcy obiektu, złego nadzoru mają ponosić pracownicy PŻM? Generalnie standard wypoczynku był dobry, do bardzo dobrego jednak, przy tej cenie, sporo brakowało.

Nie bardzo wiodło się w tym roku również dzieciom na kolonii w Dziwnowie. Nie było możliwości zorganizowania jeszcze jednego turnusu z powodu planowanego remontu szkoły, w której wypoczywały dzieci pracowników PŻM. Powstał więc dylemat: nie przyjąć, czy zagęścić pomieszczenia. Wybór drugiego wariantu okazał się niezbyt fortunny. Były interwencje rodziców, komisja jeździła do ośrodka, ale niewiele mogła już w tej sytuacji pomóc. Zobowiązała jedynie dział socjalny, aby w przyszłym rolsu kolonie były lepiej przygotowane, aby starał się on zakupić również miejsca w innych ośrodkach. Podjęła też decyzję przekazania na wyposażenie kolonii 1 mln 400 tys. zł. Kwotą tą wzbogaciła niegdyś fundusz socjalny Rada Zakładowa Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców, przeznaczając ją konkretnie na nowo budowany ośrodek kolonijny w Międzylesiu. Ponieważ jednak budowa ta się przedłuża, a w już funkcjonujących ośrodkach warunki nie są najlepsze, postanowiono wykorzystać teraz te fundusze.

Z PIENIĘDZMI w ogóle jest krucho. Odpisy od rekompensat na fundusz socjalny nie są w stanie zrównoważyć podwyżek cen świadczeń socjalnych. Komisja w PŻM chciała zaoszczędzić trochę środków na inne wydatki, wychodząc z propozycją, aby przedsiębiorstwo wzięło w ciężar swoich kosztów utrzymanie bazy socjalnej i koszty transportu. Wniosek nie przeszedł. Trzeba więc skromnie dzielić to, co jest.

A JAKI jest kontakt z załogami statków? Utrzymana została przez przedsiębiorstwo funkcja delegata żywnościowego, który jest członkiem Komisji Socjalnej. Otrzymuje ona informacje z zebrań załogowych na statkach i w sprawach wymagających interwencji podejmowane jest natychmiastowe działanie. Są to jednak kontakty bardzo rzadkie z uwagi na tramping. Stąd komisja stara się raczej załatwiać wszystkie sprawy w czasie przebywania członków załóg na lądzie: w czasie urlopów, bądź dni wolnych, no i oczywiście, zapewnić wszelką pomoc właśnie rodzinom.

Witold Szadokierski zwraca uwagę, że poza sferą działań i kompetencji zakładowych komisji socjalnych pozostała cała gama spraw związanych z dziedziną prawa pracy. Ludzie z nimi przychodzą, traktowani są — co najwyżej — dobrą przyjacielską radą, wskazaniem, gdzie ewentualnie mogą szukać pomocy. Nie jest to układ, który powinien funkcjonować dłużej. Problem związków zawodowych musi być jak najszybciej rozstrzygnięty.

(tur)

Likwidacja odry za... 12 centów

Cel — wyeliminowanie chorób dziecięcych

LEKARZE z 21 krajów, którzy zebrali się w Waszyngtonie na konferencji naukowej, uznali iż jest rzeczą możliwą uodpornić każde rodzące się dziecko przeciw odrze, polio, dyfterytowi, kokluszowi i tężcowi. Zadanie to jest realne w bieżącej dekadzie, tj. do końca 1990 r.

Na pierwszy ogień powinna pójść odra. Wymagałoby to immunizowania obecnie ok. 80 mln dzieci i prawdopodobnie 100 mln w 1990 r. Aby osiągnąć cel należałoby prowadzić akcje szczepień rokrocznie — tak, aby można było uodpornić każde dziecko w pierwszym roku jego życia.

Wskazuje się jednak, iż skuteczność takiego programu uzależniona jest m. in. od udoskonalenia szczepionek przeciwko polio i kokluszowi. Zanim to nastąpi, powinno się zmierzać do wytępienia odry, przeciwko której istnieją już skuteczne szczepionki.

Odra, polio oraz pewien typ choroby tropikalnej atakującej dzieci — to trzy główne cele kampanii immunizacyjnej zainicjowanej przez Światową Organizację Zdrowia (WHO). Każde dziecko w świecie, z wyjątkiem tych krajów, w których przeprowadzono powszechną immunizację, zapada wcześniej lub później na odrę. „Choroba ta wciąż zbiera śmiertelne żniwo" — twierdzi dr Saul Krugman, pediatra z uniwersytetu w Nowym Jorku. Każdego roku umiera wskutek tego półtora miliona dzieci. W niektórych krajach odra jest jedną z głównych przyczyn śmiertelności wśród dzieci do lat 5.

Na sympozjum poświęconym problemom szczepień przeciwko odrze, zorganizowanym przez Światową Organizację Zdrowia w Waszyngtonie wskazano, iż doświadczenia amerykańskie w tym zakresie są zachęcające. Ze statystyk wynika, iż w 1980 r. w USA uodporniono na tę chorobę 96 proc. dzieci.

Dr Alan Hinman z amerykańskiego Ośrodka Kontroli Chorób w Atlancie wskazał, iż znaczny postęp w zwalczaniu odry zarejestrowano w Czechosłowacji, Kostaryce i Albanii. W USA planuje się całkowite wyeliminowanie odry do października br.

DR RALPH Henderson, dyrektor Powszechnego Programu Immunizacji WHO twierdzi, iż całkowite wyeliminowanie odry w świecie kosztowałoby ok. 300 mln dolarów. Jedną trzecią tej sumy mogłyby dostarczyć kraje zachodnie i organizacje międzynarodowe, a pozostałe dwie trzecie powinny dostarczyć kraje rozwijające się, w których immunizacja jest najbardziej potrzebna.

Dr Henderson uważa, iż wszystko to znajduje się w zasięgu możliwości finansowych krajów rozwijających się. Dzieci, które należałoby uodpornić, stanowią 4 proc. populacji tych krajów. Przeznaczenie na głowę dziecka zaledwie 12 centów oznaczałoby praktyczną możliwość realizacji programu immunizacji.

ZA „jedyne" czterysta złotych, ze spaceru po warszawskim Starym Mieście można wrócić z własnym portretem.

CAF —A. Rybczyński

ALISTAIR MacLEAN

Przekład: Robert Ginalski

117

Pochyliłem się, sięgnąłem po skręconą linę do opuszczania szalup i odciąłem ją składanym nożem. Jeden koniec przymocowałem sobie do pasa za pomocą cumy. Pozostały kawałek, długości około pół metra, owinąłem dookoła pasa, zakładając koniec pod spód. Wyjąłem klucz od kabiny radiowej, który zabrałem martwemu Carlosowi. Stałem w ciemnościach na deszczu i czekałem.

Nie minęła minuta, a ukazał się telegrafista, zamknął za sobą drzwi i ruszył do trapu prowadzącego na mostek. Trzydzieści sekund później siedziałem w jego fotelu, szukając sygnału wywoławczego „Ticonderoga".

Nie starałem się ukryć mojej obecności w kabinie przez gaszenie światła. To by szybko wzbudziło podejrzenia strażników, którzy przechodząc mogli usłyszeć stukot sygnałów Morse'a, dochodzący z ciemnej kabiny telegraficznej.

Dwukrotnie wystukałem sygnał wywoławczy „Ticonderoga" i za drugim razem otrzymałem potwierdzenie. Któryś z podstawionych telegrafistów Carrerasa na „Ticonderoga" ostro trzymał wachtę. Niczego innego się nie spodziewałem.

Była to krótka depesza, której drogę przyspieszyły jej pierwsze słowa: BEZWZGLĘDNE PIERWSZEŃSTWO SUPERPILNE UWAGA KAPITAN FORTU TICONDEROGA. Wysłałem depeszę i pozwoliłem sobie podpisać ją: „Z BIURA MINISTRA TRANSPORTU Z UPOWAŻNIENIA WICEADMIRAŁA RICHARDA HODSONA DYREKTORA OPERACJI MORSKICH". Zgasiłem światło, otworzyłem drzwi i wyjrzałem ostrożnie. Nie było zainteresowanych słuchaczy, nikogo na widoku. Wyszedłem na zewnątrz, zamknąłem kłódkę i wyrzuciłem klucz za burtę.

Trzydzieści sekund później stałem na lewej stronie pokładu łodziowego, ostrożnie oceniając, na ile mogłem najlepiej w panujących ciemnościach i przy padającym deszczu, odległość od miejsca gdzie stałem do uskoku forpiku. Ostatecznie oceniłem ją na dziesięć metrów, a odległość od uskoku w kierunku rufy, do okna nad moim łóżkiem, była mniej więcej taka sama. Jeżeli się nie myliłem, to właśnie teraz stałem dokładnie nad moim oknem. Ambulatorium było położone o trzy pokłady niżej. A jeżeli się myliłem... cóż, lepiej, żeby nie.

Sprawdziłem węzeł dookoła mojego pasa, przesunąłem drugi koniec liny za pobliskie ramię żurawika łodziowego i wyrzuciłem ją swobodnie za burtę. Właśnie miałem się zacząć opuszczać, kiedy lina pode mną uderzyła w mokrą burtę statku i naprężyła się. Ktoś ją złapał i ciągnął.

Ogarnęła mnie panika, lecz instynkt samozachowawczy wciąż działał niezależnie od mojego umysłu. Otoczyłem ręką żurawik i zacisnąłem ją na nadgarstku drugiej dłoni. Każdy, kto chciałby mnie wyrzucić za burtę, musiałby razem ze mną wyrzucić żurawik i szalupę. Ale póki napięcie liny nie ustawało, nie mogłem uciec, nie mogłem uwolnić ręki, by rozwiązać cumę, lub dostać się do noża.

Napięcie zelżało. Złapałem za węzeł, lecz puściłem go, gdy lina znów się naprężyła. Ale napięcie było tylko chwilowe, to było pojedyncze szarpnięcie. Cztery szybkie szarpnięcia. Już nie czułem się słaby, ogarnęła mnie ulga. Cztery szarpnięcia. Ustalony z MacDonaldem sygnał, że wracam. Powinienem wiedzieć, że Archie MacDonald będzie czuwał w każdej sekundzie, kiedy mnie nie będzie. Musiał zobaczyć, usłyszeć lub wyczuć, jak lina zwisa obok okna i odgadł, że to mogłem być tylko ja. Zjechałem po tej linie jak nowonarodzony, zahamowałem gwałtownie, gdy silne ręce chwyciły mnie za kostki i pięć sekund później znów byłem na stałym podłożu, w ambulatorium.

— Liny! — rzuciłem do MacDonalda. Już rozwiązywałem tę, którą byłem opasany. — Te dwie liny na łóżku. Wyrzuć je. Wyrzuć je za okno. — W chwilę później ostatnia z trzech lin zniknęła, a ja zamykałem okno, zaciągałem zasłony i cicho prosiłem o światło.

Zapalili światło. MacDonald i Bullen leżeli tak, jak ich zostawiłem, obaj wpatrzeni we mnie bez wyrazu. MacDonald dlatego, że wiedział, iż mój powrót oznacza przynajmniej możliwość sukcesu i nie chciał się zdradzić, że wie; Bullen dlatego, że powiedziałem mu, iż zamierzam opanować na siłę mostek, i był przekonany, że sposób w jaki wróciłem oznacza przegraną, a nie chciał mi sprawić przykrości. Susan i Marston stali w drzwiach aptekі, w pełni ubrani, nie starając się ukryć swego rozczarowania. To nie była pora na gratulacje.

(cdn)

WIELE zamieszania wśród kibiców wywołała decyzja trenera Antoniego Piechniczka o rezygnacji z prowadzenia narodowej „jedenastki". Jak wiadomo Antoni Piechniczek zmienił swoją pierwszą decyzję i pozostanie na swoim stanowisku. Poprowadzi więc drużynę Polski w eliminacjach ME. Tymczasem w sobotę, jako twórca sukcesu na Espana 82 spotkał się z kibicami na Stadionie Śląskim w Chorzowie, gdzie oglądał piłkarski czwórmecz, w którym wystąpiły: Ruch Chorzów z Szombierkami i GKS Katowice z Górnikiem Zabrze.

NA ZDJĘCIU: Antoni Piechniczek na Stadionie Śląskim.

(CAF — K Seko)

W środę piąta odsłona w piłkarskiej ekstraklasie

Pogoń gra w Szczecinie z „jedenastką" K. Górskiego

Pożegnanie z Z. Kasztelanem

W ŚRODĘ, piąta w tym sezonie odsłona w piłkarskiej ekstraklasie. Grają: Zagłębie z Bałtykiem, Gwardia z Lechem, Ruch ze Stalą, Cracovia z ŁKS, Widzew z Wisłą, Śląsk z GKS, Górnik z Szombierkami i Pogoń z Legią (godz. 17 stadion przy ul. Twardowskiego).

PO 4 seriach spotkań brak drużyny, której udałoby się zdobyć komplet punktów. Po stronie strat nikt więc nie ma czystego konta, co sprawia, że zdecydowanego lidera także nie ma, a różnica pomiędzy prowadzącym duetem: Śląsk — Zagłębie (po 6 punktów), a 10 w klasyfikacji Legią (4 pkt) — jak widać — niewielka. Dodajmy ponadto, że cztery kolejne — po Legii — zespoły mają po 3 punkty, a dwa ostanie — po 2. W tej sytuacji nadchodząca seria spotkań każdej z drużyn może przynieść zarówno awans w górę jak i spadek w dół.

Szczecińska Pogoń ma na swoim koncie 5 punktów i zajmuje 4 lokatę w tabeli. Tym samym dorobkiem legitymują się: GKS (III m.), Widzew (V m.) i Bałtyk (VI m.). Najbliższy przeciwnik szczecinian — ma jak wspomnieliśmy 3 pkt. W minionej serii spotkań legioniści po dobrym meczu obu drużyn pokonali wrocławski Śląsk, kasując mu tym samym czyste konto po stronie strat. Było to pierwsze zwycięstwo zespołu trenera Kazimierza Górskiego w obecnym sezonie, które jest być może zwiastunem wzrostu formy tej drużyny. Pogoń musi więc być niezwykle czujna.

Triumf defensywnej strategii szczecińskiej drużyny w Krakowie, gdzie portowcy pokonali Wisłę 1:0, zamieniając jedną ze swych kontr w zwycięską bramkę, a także wcześniejsze: zwycięstwo nad ŁKS, aktualnym outsiderem tabeli oraz inaugurujący sezon remis z Bałtykiem, wciąż jeszcze nie pozwalają na jednoznaczną ocenę aktualnych umiejętności naszej drużyny.

SRODOWY przeciwnik portowców, w którego barwach występuje, grający dotychczas w barwach Pogoni — Janusz Turowski, jest drużyną wyżej notowaną niż dotychczasowi rywale portowców. Konfrontacja z warszawską „jedenastką", jeśli ma przynieść portowcom sukces, wymagać więc będzie odkrycia przez naszą drużynę swych najmocniejszych obecnie atutów.

Mamy nadzieję, że Pogoń zagra na dobrym poziomie i zrobi miły prezent długoletniemu piłkarzowi szczecińskiej drużyny — Zenonowi Kasztelanowi, który przed meczem z legionistami pożegna się ze szczecińską publicznością. Zenon Kasztelan kończy bowiem swą bogatą karierę sportową. Rozpoczynał ją w Pogoni jako tramp karz w roku 1960. (jg)

Niedyskrecje

◆ *Jaką kwotę otrzyma Polska za start naszej drużyny na Mundialu? To pytanie zadaje sobie wielu sympatyków futbolu. Konkretna odpowiedź znana będzie za jakieś trzy miesiące. Tu i ówdzie mówi się jednak iż suma ta będzie oscylować między 3 a 4 milionami dolarów.*

◆ *Ile dla piłkarzy? Podobno 90 tysięcy dolarów do podziału pomiędzy zawodników za awans do grona 4 najlepszych drużyn świata. Ile za 3 lokatę — niestety, nie wiemy.*

◆ *Listy transferowe... Wieść niesie iż mają być one ogłaszane również przez nasz kraj. W Centralnym Ośrodku Sportu powołano specjalną komórkę, która zajmuje się regulowaniem spraw związanych z występami naszych sportowców w zagranicznych klubach.* (jg)

Żeńska „siódemka"

grała w Poznaniu

Zwycięskie sparringi piłkarek

I-LIGOWE piłkarki ręczne szczecińskiej Pogoni przebywają aktualnie na zgrupowaniu w Gorzowie. Potrwa ono do 31 bm. Na obozie tym zespół przygotowuje się do rozgrywek mistrzowskich, które rozpoczynają się 18—19 września. Pogoń zainauguruje je wyjazdowymi spotkaniami z Sośnicą Gliwice.

W sobotę szczecinianki zrobiły „wycieczkę" do Poznania, gdzie rozegrały dwa mecze sparringowe. Pokonały one tam miejscowy AZS (II liga) 31:20 (18:9) oraz katowicki AZS (4 drużyna ekstraklasy) 31:22 (16:10). Najwięcej bramek w obu spotkaniach uzyskały dla Pogoni: Mierzejewska — 13, Żurowska — 12 oraz Pochylska i Tobiasz — po 11.

Kolarskie MŚ

Rewelacyjna jazda Ryszarda Dawidowicza

NA TORZE w Leicester rozpoczęły się w poniedziałek mistrzostwa świata w kolarstwie torowym. W eliminacyjnych wyścigach na 4 km wystąpiła dwójka reprezentantów Polski. Znakomicie spisał się w eliminacjach Ryszard Dawidowicz uzyskując drugi czas dnia — 4.47,28. Lepszy rezultat miał tylko kolarz NRD — Mario Hernig — 4.45,69, w pokonanym polu pozostali natomiast tak znani zawodnicy jak Detlef Macha (NRD) — 4.50,48 czy Dainis Liepinicz (ZSRR) — 4.46,29. Andrzej Sikorski również uzyskał czas poniżej pięciu minut — 4.56,46, ale niestety nie zdołał przebrnąć eliminacji. Lepsze niż on wyniki osiągnęło 16 kolarzy i Sikorski przegrał awans z Brytyjczykiem Davidem Akamem o 9 setnych sekundy.

W rozegranych w godzinach wieczornych wyścigach 1/7 finału wyścigu indywidualnego na 4 km Dawidowicz pokonał Włocha Paolo Martino potwierdzając dobrą formę i awansując do ćwierćfinałów.

Chochlik grasuje...

ZŁOŚLIWY chochlik drukarski zrobił nam wczoraj nie lada dowcip. W tabeli I ligi piłkarskiej na 4 pozycji umieścił on bowiem (w miejscu zajmowanym przez Pogoń) wiersz o następującej treści: 4. Zagłębie L. 5:1 4:2. Wiersz ten miał być umieszczony w tym samym miejscu tylko, że w tabeli II ligi. Za powstały błąd przepraszamy. Pozycja czwarta w tabeli I ligi prawidłowo powinna brzmieć: 4. Pogoń 5:3 4:2.

Ogłoszono skład

Przed meczami z Francją i Finlandią

JESZCZE trwają mundialowe dyskusje, jeszcze żywe są echa Espany, a już piłkarska reprezentacja Polski czekają nowe, ważne zadania. Jesteśmy tym finalistą mistrzostw świata, który pierwszy staje do międzypaństwowych spotkań i eliminacji następnej wielkiej imprezy — mistrzostw Europy. 31 sierpnia na „Prince de Parc" w Paryżu Polacy zmierzą się z Francją a 8 września na stadionie olimpijskim w Helsinkach — z Finlandią. Stawką pierwszego spotkania będzie prestiż, srebrnego medalisty Mundialu, drugiego — punkty ME, a wyniki obydwu są z pewnością bardzo istotne dla polskiego futbolu.

Mecz rozpocznie się 31 bm. o godz. 20.30.

Oto nazwiska zawodników powołanych na mecz z Francją: **bramkarze:** Jacek Kazimierski (Legia) i Janusz Stawarz (Stal); **obrońcy:** Jan Jałocha (Wisła), Stefan Majewski (Legia), Roman Wójcicki (Widzew), Paweł Janas (Auxerre), Dariusz Kubicki (Stal), Tadeusz Dolny (Górnik); **rozgrywający i napastnicy:** Włodzimierz Ciołek (Stal), Janusz Kupcewicz i Mirosław Okoński (obaj Lech), Andrzej Buncol (Legia), Włodzimierz Mazur (Zagłębie), Włodzimierz Smolarek (Widzew), Krzysztof Baran i Dariusz Dziekanowski (obaj Gwardia).

Smolarek i Wójcicki (Widzew) oraz Dolny (Górnik) przyjadą do Warszawy z opóźnieniem, bowiem mistrz Polski wyjeżdża do Włoch na mecze z Juventusem i Veroną (25 i 26 bm.), a Górnik Zabrze — do Hiszpanii (powrót 29 bm.).

Amnestia dla piłkarzy

W ZWIĄZKU z sukcesem polskiej reprezentacji piłkarskiej na mistrzostwach świata w Hiszpanii, Polski Związek Piłki Nożnej ogłosił amnestię dla zawodników, na których nałożono kary boiskowe za różne wykroczenia przeciwko obowiązującym przepisom. Działając na mocy tej decyzji, po posiedzeniu zarządu szczecińskiego OZPN, jego Wydział Wychowania i Dyscypliny postanowił: darować zawodnikom kary boiskowe nałożone w wymiarze do 1 roku oraz darować 1/2 kary 4 piłkarzom, którzy zostali pozbawieni możliwości gry na okres dłuższy od 1 roku.

Amnestią — jak nas poinformował OZPN — nie dotyczy wykroczeń o charakterze chuligańskim, a także przypadków gry w stanie nietrzeźwym. Ponadto nie zostały anulowane grzywny, jakie z różnych powodów nałożono na kluby. (jg)

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Wesołego powszedniego dnia" g. 19.

KINA

COLOSSEUM (tel. 458-18) „Wejście smoka" g. 17.15, 19.30, Hongkong-USA, l. 18; **KORAB** (ul. I Maja) „Port lotniczy 77" g. 17, 19, USA, l. 15; **KOSMOS** (tel. 380-04) „Wejście smoka" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, Hongkong-USA, l. 18; **DELFIN** (468-78) „Dzieci wśród piratów" g. 11, 16, jap. b/o, „Debiutantka" g. 9, 13.15, 18, 20.15, pol. l. 18; **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Porwany przez Indian" g. 15, NRD, l. 12, „Trzy kobiety" g. 17, 19.15, USA, l. 18; **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Saturn 3" g. 14.30, 18.30, ang. l. 15, „Przez Góry Skaliste" g. 16.30, USA, b/o; **PIONIER** (tel. 475-02) „W stepach Australii" g. 10, 17, pol. b/o, „Test pilota Pirxa" g. 11., 13, pol. l. 12, „Pojedynek" g. 15, ang. l. 15, „Szantaż" g. 18, 20, ang. l. 18; **ZAMEK** „Sabine Wulff" g. 17.30, NRD, l. 15; **MARS** „Chłopiec z burzy" g. 15.30, austr. b/o, „Śmiertelny pościg" g. 17.30, 19.30 franc. l. 15; **HETMAN** (Pomorzany) „Barbara Radziwiłłówna" g. 17.30, 19.30, pol. archiw. l. 12; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Jadzia" g. 17.30, 19, pol. archiwal. l. 12· **BAJKA** (Police) „Na tropie Sokoła" g. 17 NRD, l. 12, „39 stopni" g. 19, ang. l. 12; **DERBY** (kino letnie) „Rollercoaster" g. 20.30 USA, l. 15; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Szczęki II" USA i l. 15; **WISŁA** (Goleniów) „Szał" ang. l. 15, „Bądź moim mężem" radz. b/o; **INA** (Stargard) „Fedora" RFN, l. 15, „Gniazdo złoczyńców" rum. l. 18; **DAR** (Stargard) „Saturn 3" ang. l. 15, „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" USA, b/o.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.: Stare srebra ze zbiorów własnych: Sztuka polska XX-lecia międzywojennego: Władztwo Książąt Pomorskich; Dziecko w sztuce; **STAROMŁYŃSKA** 1: 100 dzieł z dziesięciu Festiwali Polskiego Malarstwa Współczesnego; **WAŁY CHROBREGO** 3: Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne (ze zbiorów własnych); Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; Współczesne malarstwo marynistyczne; **PLAC RZEPICHY** — **STARY RATUSZ:** Dzieje Szczecina od X w. do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; 100 lat ruchu robotniczego w Polsce — czynne w godz. 11—17; **ZAMEK BWA — XI Festiwal** Polskiego Malarstwa Współczesnego g. 10—18. **BRAMA KRÓLEWSKA** pl. Hołdu Pruskiego 1 — Malarstwo i grafika ze zbiorów BWA (wybór) g. 12—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIRURGIA DZIECIĘCA — Klinika Chirurgii Dziecięcej ul. Unii Lubelskiej 1 — dyżur ogólny. Miejski Szpital Dziecięcy ul. Wojciecha 7 — dyżur ogarzeniowy. **POŁOŻNICTWO — Zdroje. WEWNĘTRZNY** — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI — ul. Wojciecha 7. **DLA DOROSŁYCH** — al. Jedności Narodowej 12 g. 19—7. **STOMATOLOGICZNA**, al. Jedności Narodowej 12 g. 20—7 ul. Nad Odrą 20 g. 9—16

APTEKI

AL. WYZWOLENIA 11 (tel. 422-46), dodat. odtrutki UL. KRZYWOUSTEGO 7a (tel. 326-73), UL. LELEWELA 1 (tel. 726-24), UL. NAD ODRĄ 20 (tel. 23-94-22), PL. WOLNOŚCI — Podjuchy tel (61-28-20).

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25, 445-46 — g. 7—18.

KOLEJOWA — tel. 935.

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 472-15 — g. 7—15.

RUCH STATKÓW — tel. 918.

STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—21.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; POGOTOWIE MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; POGOTOWIE DROGOWE — tel. 981; POGOTOWIE DZWIGOWE — tel. 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel. 991; POGOTOWIE GAZOWE — tel. 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel. 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — tel. 986.

STACJE BENZYNOWE

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza. Kadłubka (taxi) Ku Słońcu Eskadrowa, Chopina.

POZOSTAŁE stacje czynne w godz. 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.45 Kwadrans z Artelem 17 Dziennik. 17.30 Interstudio. 18 Od melodii do melodii. 18.10 Moje miejsce na Ziemi. 18.30 Wieczorynka. 19 Skarbiec. 19.30 Dziennik 20.15 „Chłopi" (odc. 4). 21.05 Nadzieje i rozczarowania. 21.25 Rolnicze rozmowy. 21.35 Zespół Cytrus. 22.05 Reforma po starcie. 22.40 Dziennik.

PROGRAM II

17.55 Wakacyjne Kino Dwójki — „Przed egzaminem" 19 Kronika (łok.). 19.30 Dziennik 20 Koncert w Wilanowie. 21.05—22.25 Wieczór filmowy („Charlie w music-hallu". Aktualności sprzed lat. Film na dobranoc). 22.25 Kwadrans z Artelem.

ŚRODA

PROGRAM I

8.50 Jesień 82 9 Teleferie. 16.45 Losowanie Małego Lotka i Expressu Lotka. 17 Dziennik. 17.30 „Zbójnik z gór" (9). 18.15 Od melodii do melodii 18.30 Wieczorynka. 19 Pr. wojskowy. 19.30 Dziennik 20.15 Rolnicze rozmowy. 20.25 „Niania Mehle" — film NRD 22.30 Liczą się fakty. 23.05 Dziennik.

PROGRAM II

18 TV Poznań. 19 Kronika (łok.). 19.30 Dziennik. 20—22.15 TV Wrocław 20.10 Kamienie mówią po polsku 20.40 Pan Pokorny. 21 Pożegnanie z legendą. 21.25 Rock pod strzechą. 21.50 „Most" — rep. film.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23.

15.10 Studio Młodych 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia. 18.05 Czas refleksji. 18.30 „Piękna młynarka". 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert życzeń. 21.15 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.10 Tygodnik Kulturalny. 22.50 Śpiewa Jerzy Połomski. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 15.30. 18.30. 21.30. 23.50

14.50 Płyty z koncertów. 15.15 Wielcy nauczyciele narodu. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16 Muzyczne intermezzo. 16.10 Dziś pytanie — dziś odpowiedź. 17 Tylko dwie godziny. 19 Kompozytor tygodnia. 19.35 Świat baśni. 20 Muzyczny seans filmowy. 20.45 J. angielski 21 Recital wieczoru. 21.40 Wieczór literacko-muzyczny. 22.10 Świat muzyki. 22.50 Proza w odcinkach 23 Jazz. 23.40 Poezja na dobranoc.

PROGRAM III

15.25 Muzyka młodej generacji. 16 Zapraszamy do Trójki. 19 Małe kino. 19.30 Mała letnia suita. 19.50 „Jokohama". 20 Cały ten rock. 20.40 Opowieść o książce trującej. 21 Dike Ellington i jego muzyka. 21.30 „Kubuś Fatalista". 21.45 Z liryki wokalnej M. Ravela. 23.00 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 15. 17. 19. 22.30.

15.05 Las wisielców. 15.30 Popołudnie melomana (s). 17.10 Dziennik 17.15 Komentarz. 17.20 Szczecińskie nagrania (s). 17.40 Publ. młodzieżowa. 18 Muzyczne aktualności. 18.30 Reportaż. 19.05 Klasycy muzyki country (s). 19.30 Wieczór w filharmonii (s). 21 Klub Stereo 22.40 Nocne divertimento (s). 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje.

PRACA

POTRZEBNA lubiąca dzieci opiekunka do chłopców: czteroletniego i półrocznego. Ul. Klonowica tel. 755-06. 18437-G

OPIEKUNKA do 2.5-letniego dziecka — potrzebna. Warunki dobre. Tel. 788-56 18394-G

POTRZEBNY zaraz cieśla do wykonania schodów może być rencista. Tel. 753-93, po godz. 19. 17131-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym mieszkaniu, ul. Niemcewicza 33/4. 17198-G

ZATRUDNIĘ rencistkę w maglu. Tel. 820-870. 17299-G

RENCISTA lat 30 — przyjmie pracę dorywczo. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17292

POTRZEBNA opiekunka do półrocznego dziecka. Tel. 700-13 18400-G

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE, Sławomir Martyniuk, 88-474. 17836-G

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański, 22-85-97. 15081-G

COLOR — naprawa, przestrajanie na program berliński. inż. Jerzy Turliński 82-31-72. 15892-G

ANTENY instaluje — Michał Kiziewicz, 445-38 17856-G

TAPETOWANIE, malowanie. Kazimierz Rogoziński, 82-41-48. 16081-G

PRZEPROWADZKI. Ryszard Sakowicz tel. 22-04-70. 17237-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych. Edward Skoczek tel. 758-50. 13837-G

AUTOALARM — Wojciech Wesołowski 459-14, godz. 12—13 i 18—21. 16452-G

LAKIERNIA pieców — wykonuje usługi. Szczecin-Dąbie ul. Szybowcowa 28 Józef Szendak 17827-G

WARSZTAT Mechaniki Pojazdowej Gumienice, ul. Ogrodowa nr 1. Walter Pełka. 18373-G

ATRAKCYJNE pawlacze instaluje. Tel. 230-249, po godz. 18, Jerzy Wolni. 18382-G

4 SIERPNIA w Międzyzdrojach na promenadzie zaginął pies rasy cocker-spaniel czarny 8-miesięczny. Uczciwego znalazcę proszę o wiadomość. Szczecin, Bogusława 51/5 za nagrodą. Ostrzegam przed przywłaszczeniem 18296-G

POLONEZA odbiór '982 — odstąpię notarialnie. Wiadomość: Piechoty 48/6 (16—18) 17159-G

ZAMIENIĘ Fiata 125 p, (1977) — na Fiata 126 p. Tel 746-85 po godz. 17. 17196-G

OGRODZENIA, piece c.o., przyczepy — wykonuje warsztat ślusarski. Zdroje, Leszczynowa 20 Ryszard Borowski. 17203-G

POSZUKUJĘ wspólnika do produkcji ogrodniczej Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17267

MATRYMONIALNE

40-LETNIA samodzielna pani, pozna pana w odpowiednim wieku. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17138.

ZGRABNA blondynka, niepalaca, analityk medycyny — poślubi kawalera, katolika, oficera marynarki handlowej Listy: Biuro Ogłoszeń Szczecin 17150.

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK, garaż, zabudowania gospodarcze działka, 7000 m kw. — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17266.

OBIEKT handlowy — kupię wydzierżawię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17265

DZIAŁKĘ na Pogodnie — sprzedam Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17225.

DOM — sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie 4- lub 3-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16603

KUPNO

BONY PeKaO — kupie Tel 387-59 17310-G

OBRĘCZ Wartburga 353 — kupię. Wielkopolska 43 a/51. 17283-G

500 SZT. dziurawki — kupię. Tel. 446-95. 17277-G

BUTLĘ gazową domową — kupię. Tel. 759-43. 17318-G

KAROSERIĘ Trabanta — kupię. w rozliczeniu pralka automatyczna. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17210.

GARAŻ w okolicy ul. Wilków Morskich — kupie lub wynajme. Tel. 378-03 10—12 17199-G

WANNĘ metalową, kąpielową 1,1 m — kupię lub zamienię na 1,4 m. Jończyk. Barnima 15/16. 17183-G

MOTOROWY wózek inwalidzki — kupię. Tel. 612-174 wieczorem. 17170-G

WÓZEK głęboki welurowy — kupię. Tel. 713-55 16456-G

SILNIK Diesla do samochodu osobowego — koniecznie stan dobry — kupię. Oferty wyłącznie z ceną. Bogumił Kindryk 68-212 Trzebiel 2384-K

SPRZEDAŻ

VW SCIROCCO — sprzedam. Tel. 72-311 w godz. wieczornych. 17318-G

SKODĘ Sedan (1950) — sprzedam. Tel. 808-65. 17311-G

SAMOCHÓD Warszawa 204 — sprzedam. Tel. 456-41 17307-G

STARA z silnikiem na rope — sprzedam. Płoty, tel. 496 17285-G

OPLA Rekorda 1700, (1969) — sprzedam. Szczecin, Wielkopolska 30/12, tel. 22-71-81. 17282-G

AUDI, (1972) — niedrogo sprzedam. Tel. 446-95. 17276-G

FIATA 127 (1975) — sprzedam. Ul. Studzienna 9B/1, po 15. 17247-G

ŻUKA skrzyniowego — sprzedam. Kielecka 8 a, 17232-G

FIATA 126 p — sprzedam. Ul. Malinowa 10. 17223-G

SKODĘ 100, (1977) — sprzedam. Tel. 616-001 wew. 318 po 16. 17219-G

MOSKWICZA 408 do remontu lub na części — sprzedam. Szczecin, Wielkopolska 20/4 17208-G

ZASTAWĘ 1100 P, (1977) dywan belgijski 2,5×3,5 — sprzedam. Tel. 377-72 (18—20). 17200-G

FIATA nowego 126 p — sprzedam Starzard. tel 77-10-75. 17164-G

ŻUKA — sprzedam. Police po godz. 16. ul. Wojska Polskiego 103. 17144-G

SYRENĘ R-20, (1978) — sprzedam Libelta 80, tel. 714-53. 17142-G

SYRENĘ 105 L, (1980). Syrenę 105 (1974) — sprzedam pilnie. Ul. Szeroka 13 17125-G

SILNIK do Fiata 126 p oraz łódź z silnikiem — sprzedam. Dzwonić tel 438-33 od 8—10 i po 20 16685-G

GARAŻ blaszany przy osiedlu Kaliny — sprzedam. Tel 52-44-65 15676-G

TAKSOMETR Poltax 1 — sprzedam. Tel. 477-31. 17122-G

POLTAX 2 — sprzedam. Tel 725-40 od 19 do 20 17166-G

PRZYCZEPĘ z lodówką i przedsionkiem — sprzedam. Somosterry 39, po 19. 17175-G

TAKSOMETR Poltax 2 oraz akumulator 12 V — sprzedam Zielonogórska 3 17191-G

NADWOZIE Zastawy 1100 p po wypadku — sprzedam Tel 820-870. 17291-G

NOWY namiot Hel-3 — sprzedam. Tel. 22-99-39. 17309-G

PIANINO z płytą metalową — sprzedam. Tel 347-92 17302-G

WÓZEK spacerowy z budką i nakryciem, produkcji NRD — sprzedam. Tel. 613-889 17297-G

UŻYWANĄ gazową kuchenkę jugosłowiańską z piekarnikiem — sprzedam. Tel. 770-47 17293-G

FENDERA piano wzmacniacz HH — sprzedam. Tel. 22-33-06 17279-G

APARATY fotograficzne — antyki, 40 szt. — sprzedam. 72-429 Dziwnów ul. Mickiewicza 46. 17260-G

MASZYNĘ do szycia — sprzedam. Tel. 23-19-21, Armii Czerwonej 23 b/3. 17216-G

SUKNIĘ ślubną, alternator — sprzedam. Wiadomość tel. 740-49, po 16. 17186-G

WZMACNIACZ gitarowy 60 V — sprzedam. Tel: 726-30 17139-G

BONY PeKaO — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17127.

SREBRNE świerki, jałowce, modrzewie, tuje i inne piękne krzewy. Poznań, Komorniki, Nowa 2. 2805-K

DYWAN zagraniczny nowy 2×3 — sprzedam. Zawadzkiego 4/39. 17284-G

KOMPLET wypoczynkowy „Zbigniew" — sprzedam. Tel. 774-93. 17182-G

DYWAN belgijski — sprzedam. Tel. 763-74. 17157-G

TAPCZAN — sprzedam Tel 443-45. po 16. 17149-G

WANNĘ 150, umywalkę, 2 szafki kuchenne wiszące — sprzedam. Parkowa 33/10 wieczorem. 17147-G

WZMACNIACZ Trawiata stereo typ WS-301S. Tuner Faust 206 S — sprzedam. Tel. 230-641, 19186-G

PSY szczeniaki niemieckie — sprzedam. Bogurodzicy 1/11. 17270-G

SZCZENIAKI seter irlandzki — do nabycia. Dzwonić po godz. 20, tel. 735-41. 17211-G

LOKALE

KOMFORTOWE trzypokojowe mieszkanie — sprzedam Tel. 429-63. 17662-G

KWATERUNKOWE 3 pokoje, kuchnia, front, 80 m kw., możliwość prowadzenia usługi — zamienię na mniejsze, oficyna wykluczona. Królowej Jadwigi 39/2 17983-G

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje M-2 lub pokoju na okres roku Ul. Ratajczaka 26/6 17126-G

MIESZKANIE M-4, własnościowe w Goleniowie — zamienię na dwa mieszkania M-2 w Goleniowie lub jedno w Goleniowie i jedno w Szczecinie, Szczecinie-Dąbiu, tel. Goleniów 30-29 17128-G

WAŁCZ — mieszkanie spółdzielcze, trzy pokoje, kuchnia łazienka c.o. — zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17133.

WYNAJMĘ pokój z wygodami. Tel 737-36. 17141-G

ZAMIENIĘ M-4 w Głogowie na podobne lub mniejsze w Szczecinie Tel 17-51-53 (7-15). 17146-G

MARYNARZ z żoną — poszukują M-2 na okres 7 miesięcy. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17151

SAMOTNY inżynier poszukuje zaraz umeblowanego pokoju w dzielnicy Pogodno. Wskazanie — bez dzieci. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17154.

SPÓŁDZIELCZE M-2, Stargard, dobry punkt — zamienię na korzystnych warunkach na równorzędne w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17155.

BYDGOSZCZ — spółdzielcze M-2 — zamienię na równorzędne w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17160

3-POKOJOWE własnościowe — zamienię na 2-pokojowe nowe budownictwo Tel. 349-23. 17168-G

MIESZKANIE M-2, I piętro — Pomorzany — zamienię pilnie na większe. Tel. 738-51 17194-G

SPÓŁDZIELCZE M-2 na Kaliny — zamienię na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17213.

MIESZKANIE 2-pokojowe w Brzeżu — zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17226

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje samodzielnego mieszkania jednopokojowego. Tel. 367-72. po 19. 17239-G

PRZYJMĘ 2 panów do wspólnego pokoju. Może być na umowę z przedsiębiorstwem. Zabużańska 47 b. 17240-G

DUŻY pokój z kuchnią, słoneczny nowe budownictwo, centrum Dąbia — zamienię na większe. Tel 22-14-95. 17251-G

M-2 Pyrzyce — zamienię na podobne Szczecin tel. 82-05-72 po 17. 17256-G

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem czteroletnim poszukuje pokoju z samodzielną kuchnią i łazienką. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17257

M-4 — kupię Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17264

KWATERUNKOWE 4 pokoje kuchnia łazienka, piece III piętro stare budownictwo ul. Pocztowa 41/8 oraz garsonierę 26 m kw. w Czeladzi — zamienię na 2 samodzielne mieszkania mniejsze z c.o. na niższej kondygnacji I piętro. 17274-G

MAŁŻEŃSTWO spokojne z dzieckiem zaopieknie się osoba starsza w zamian za mieszkanie. Tel grzecznościowy 22-43-32. 17287-G

M-3 Police — zamienię na równorzędne Szczecin Tel. 82-41-04 17300-G

DOM własnościowy z ogrodem w Skolwinie — zamienię na dwa mieszkania własnościowe w Szczecinie. Wiadomość: tel. 230-719. 17313-G

SPÓŁDZIELCZE M-4 w centrum Świnoujścia — zamienię na podobne w Szczecinie lub dzielnicy Szczecina, Dąbie, Podjuchy Zdroje lub osiedle Słoneczne, Świnoujście, Żymierskiego 3/4, Jan Pacyna. 17314-G

MAŁŻEŃSTWO z 2-letnim dzieckiem poszukuje samodzielnego mieszkania lub pokoju z używalnością kuchni i łazienki. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17317.

ZGUBY

JANOWI BOROWCZYKOWI skradziono wkładkę do dowodu osobistego nr S-427409. 18455-G

GRZEORZ PRZYRADZKI zgubił wkładkę S-784272 16434-G

TERESA NOWAK zgubiła kartki wojewódzkie oraz 2 wkładki nr 020861. nr 020662. 18432-G

ROMUALDOWI KWIATKOWSKIEMU skradziono wkładki do dowodu osobistego oraz kartkę wojewódzką. 18399-G

SKRADZIONO wkładkę nr 3437-10 na nazwisko Jolanta Dabrowska. 16397-G

JANUSZ BAJON zgubił wkładkę do dowodu osobistego nr S-566913. 18391-G

SKRADZIONO wkładkę do dowodu osobistego nr S 497432 Mariana Wojciechowskiego. 18409-G

HENRYK KABULAK zgubił wkładkę nr S-522467. 18368-G

SKRADZIONO wkładkę nr 5893774 na nazwisko Albert Sobolewski. 18303-G

HELENA KUBIAK zgubiła wkładkę wydaną przez Wojewódzki Szpital Zespolony 18285-G

ANDRZEJ BARANEK zgubił kartkę wojewódzką i wkładkę do dowodu osobistego S-240220. 18287-G

SKRADZIONO wkładki zaopatrzeniowe Krystyny, i Magdaleny Kopaczewskiej S-565326, S-565327. 18286-G

IRENA BAŁDYSZ zgubiła wkładkę S-644374. 18260-G

ARTUR KALIŃSKI zgubił wkładkę do dowodu osobistego nr S-560977. 18257-G

KAZIMIERZE SZABŁOWSKIEJ skradziono wkładkę nr S-229253. 18172-G

CZESŁAW KRZYWIŃSKI zgubił wkładkę nr S 211030. 16183-G

SKRADZIONO wkładkę do dowodu osobistego nr 462437 na nazwisko Janusz Podlecki. Mieszkanie 22 b. ul. Myśliwska 18210-G

ZGUBIONO wkładki żywnościowe: Małgorzata Szewczyk nr 013121, Zenon Szewczyk nr 013321, Przemysław Jurszo nr 939360. 18218-G

BOŻENIE, WALDEMAROWI, ARKADIUSZOWI I TOMASZOWI MATECKIM skradziono wkładki zaopatrzeniowe i wojewódzkie serii S-855173, S-855174, S-855175, S-431303. 18229-G

ZGUBIONO wkładkę S-403948 na nazwisko Magdalena Trojecka. 18249-G

SKRADZIONO pieczątkę Janusz Chojnacki lekarz chirurg, Szczecin, ul. Bolesława Śmiałego 40/4. 18254-G

STANISŁAW MUSIAŁ zgubił wkładkę nr S 120897. 16157-G

ZGUBIONO wkładkę nr S-402490 na nazwisko Tadeusz Markiewicz. 18134-G

BOGUSŁAWIE SZAROCIE skradziono wkładkę nr AB 5077711. 16127-G

REGINA, IWONA, STEFAN I BEATA KOZŁOWSCY zgubili wkładki wraz z kartkami wojewódzkimi, Regina — S-215084, Iwona — S-215085, Stefan — S-215186, Beata S-215087. 18109-G

STNISŁAW SKOWRON zgubił wkładkę 137509. 18103-G

JANOWI WOŹNIAKOWI skradziono kartę wojewódzką oraz wkładkę WZ seria S 526784. 18013-G

SKRADZIONO wkładkę nr 854758 na nazwisko Genowefa Resztak. 16001-G

WIESŁAWA PIKUŁA zgubiła wkładki do dowodu osobistego nr 806497 S. 806498-S. 17906-G

HENRYK HUŃSKA zgubił wkładkę zaopatrzeniowa 275263. 17914-G

ZGUBIONO wkładkę nr S-277563 na nazwisko Jerzy Białas oraz kartki żywnościowe P-2, M-1 i kartę wojewódzka. 17952-G

JACEK PIOTROWSKI zgubił wkładki do dowodu osobistego WZ 2141248, WZ 5141250, WZ 5141293. 17958-G

ZGUBIONO wkładkę do dowodu osobistego nr WL 0350019 Krzysztof Światkowski. 17973-G

SCHLAG JADWIGA i **STEFAN** zgubili wkładki do dowodu osobistego nr 517736, 517735. 17995-G

ANDRZEJ WIĘCKOWSKI zgubił wkładkę zaopatrzeniową nr S-028173. 17672-G

ZGUBIONO wkładkę nr 007443 na nazwisko Barbara Mikołajczak. 17876-G

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzeniową nr WZS 10295 na nazwisko Lech Sukiennik. 17891-G

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzeniowa nr S 568100 na nazwisko Wiesław Domagalski. 17892-G

JÓZEF BIEGALSKI zgubił wkładkę S-627308. 16344-G

17 SIERPNIA o godz. 22.30 na postoju taxi przy Dworcu Głównym zostawiono torbę plastikową z pamiątkami. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. Tel. 17-51-76. 18335-G

ZAGINĘŁA metryka psa rasy pinczer karłowaty, do psie Beryl z Safony i suce Gucia Gryfia, ur. 26 listopada 1981 r. nr 3923. 16490-G

Z żalem zawiadamiamy, że 22 sierpnia 1982 r. zmarł

Śp.

Marian Kubasik

Pogrzeb odbędzie się 25 sierpnia br. o godz. 12.30 na Cmentarzu Centralnym, o czym zawiadamia pogrążona w żalu

RODZINA.

ASTROBOLID WYSTARTOWAŁ — powieść rysunkowa dla młodzieży (16)

AGAPITA sparaliżował strach, lecz tylko na ułamek sekundy. Zerwał się jak spłoszony królik i wspaniałym susem przeskoczył przez biesiadników, przewracając po drodze dzban z winem i tratując półmiski pełne kuszących potraw.

Nie myślał o tym, jakie mogą być następstwa jego szalonego kroku. Widmo wymierzonego we własny niewinny pośladek widelca i noża, gotowego do ciosu, dodało mu sił do rozpaczliwej ucieczki.

Sędziwi na dłuższą chwilę po prostu zdrętwieli. Oczy zaokrągliły im się ze zdumienia jeszcze bardziej. Skaczącą ze stołu „potrawą" zmaciła ich poczucie rzeczywistości.

Jeden z mędrców krztusząc się jeszcze jakimś smakowitym kąskiem, wyjąkał z trudem

— Ta wspaniała pieczeń, która wymknęła się nam spod widelca, dziwnie przypomina mi jednego z nędznych intruzów, których uwięziliśmy.

Starcy spojrzeli po sobie i tknięci jedną myślą, rzucili się wszyscy w ślad za uciekinierem.

Tymczasem Agapit uciekał na oślep półciemnym korytarzem.

Nagle ktoś schwycił go za rękę. W pierwszej chwili Agapit szarpnął się, myśląc, że to jeden z jego prześladowców. Z niezrozumiałego szeptu jednak, który usłyszał, zorientował się, że to sympatyczna znajoma z kuchni. Zresztą, mówiąc prawdę nie miał innego wyjścia.

Dziewczyna prowadziła go skomplikowanym labiryntem korytarzy. Oglądała się z trwogą i nasłuchiwała dalekich okrzyków i tupotu pogoni. W pewnej chwili znaleźli się w ślepym korytarzu.

Drogo sprzedam swą wolność — pomyślał Krupka ze złowieszczą determinacją, lecz dziewczyna, zdecydowanie nacisnęła jakiś guzik na zamykającej przejście ścianie. Otworzyła się przed nimi wąska otchłań, wiodąca w dół. Dziewczyna usiadła i gestem skłoniła do tego Agapita. Po chwili w szalonym tempie zjeżdżali w dół po krętym, śliskim metalowym torze.

Mięsne zakupy w sobotę i poniedziałek

Niezły wybór i... mało klientów

Po co rejestracja, skoro się jej nie przestrzega?

W UB. SOBOTĘ zniknęły w zasadzie kolejki sprzed sklepów mięsnych. Wprawdzie formowały się one jeszcze we wczesnych godzinach rannych przed otwarciem tych placówek, ale później, gdy dostrzeżono niezgorsze zaopatrzenie, go rączka zakupów opadła. Nabywcy mogli realizować swoje kartkowe przydziały mięsa i wędlin bez większych problemów.

TRUDNO powiedzieć, czy ta poprawa była wynikiem działań podjętych po czwartkowym posiedzeniu miejskiego sztabu mięsnego. Znaczny wpływ na zaopatrzenie miały też wyniki piątkowego objazdu miasta przez wojewodę St. Malca, na którego osobistą interwencję np. przyspieszono dostawy wędlin do Stołczyna. Nie bacząc jednak na przyczyny wzmożonych handlowych działań, warto podkreślić, że uwieńczone zostały one odpowiednim skutkiem.

OCZYWIŚCIE nie wszędzie było jednakowo. Najlepiej zaopatrzone były sklepy śródmiejskie, gdzie nabyć można było szynkę, suchą kiełbasę i boczek. Tych wędzonek zabrakło całkowicie w sklepie u zbiegu ul. E. Plater i T. Firlika, a w placówce przy ul. E. Plater na rogu pl. Popiela jedyną wędliną oferowaną na kartki była kiełbasa huzarska po 230 zł za kilogram. Niestety, przywykliśmy już do tych różnic i przestajemy zwracać uwagę na fakt, że łaska zaopatrzeniowców na pstrym koniu jeździ...

A JAK było w sklepach mięsnych wczoraj?

Nie do wszystkich dotarła chyba informacja, że i w poniedziałki sklepy mięsne są te raz czynne, bo oto wczoraj w wielu z nich był dobry wybór, a kupujących — znacznie mniej niż zazwyczaj.

OK. GODZINY 13 w sklepie przy al. Wyzwolenia (w pobliżu ul. Małopolskiej) była wołowina bez kości, schab, kiełbasy — opolska, suwalska, serwolatka, podwawelska i zwyczajna. Przy al. Jedności Narodowej (obok fontann) — bardzo dużo rzadko spotykanego wędzonego boczku. Jeszcze lepiej zaopatrzony był sklep przy ul. Jagiellońskiej 96: schab, wołowina bez kości, szynka, a w kolejce stało pięć osób. Nic dziwnego, że jedna ekspedientka powiedziała w pewnym momencie do drugiej: — Tak się dziś czuję, jak w wolny dzień...

Z kolei przy ul. Jagiellońskiej 7 — kolejka spora. Ale tu można było dostać szynkę, baleron, piękny schab, sporo kiełbas. Podobnie w sklepie przy placu Orła Białego, gdzie było ładne mięso, szynka, baleron, apetyczne kiełbasy.

W TYCH placówkach, które odwiedziliśmy, towaru było naprawdę dużo. Powinno go starczyć (i to w pełnym wyborze) dla tych, którzy popołudniami robią zakupy. Jeśli czegoś brakowało, to tylko kiełbasy knyszyńskiej i oławskiej. Jeśli jednak była szynka i baleron, to już nikt nie szukał czegoś lepszego.

WCZORAJ było dobrze, ale czy trudności z realizacją kartek na mięso i wędliny nie powtórzą się? Po raz pierwszy od czuliśmy je w lipcu, zarysowały się one także pod koniec sierpnia. Co było ich przyczyną, skoro system reglamentacji działał do czerwca sprawnie?

MÓWIĄ kierownicy sklepów: — Winni są klienci. W pierwszej dekadzie miesiąca przychodzą tylko rejestrować kartki, w drugiej — zaczynają zakupy, a w trzeciej — ustawiają kolejki. Zakłady Mięsne jednak nie potrafią dostosować swej produkcji do wahań zapotrzebowania.

GŁOSY KLIENTÓW: — Nie możemy za jednym razem zrealizować przydziałów. Z mięsem jest nie najgorzej, ale z wędlinami już są trudności. Zupełnie brak tych lepszych, a z najbardziej popularnymi wędzonkami jest zupełnie tragicznie. Więc chcąc nie chcąc, musimy przychodzić do sklepów po kilka razy, by kupić to co chcemy i co nam przysługuje.

Opinię tę potwierdza też część handlowców. Ich zdaniem zamówienia na tzw. asortymenty I grupy wędlin realizowane są w 10—15 proc.

WRESZCIE sprawa ostatnia. Obserwowaliśmy przez dłuższy czas sprzedawców. Rzadko który sprawdza czy kartki zarejestrowane są w jego sklepie. Rzadko który z kierowników umie określić **jakie są jeszcze po trzeby** zarejestrowanych u niego klientów. W jednej z placówek pokazano nam rejestr kartek liczący ok. 12 tys. nabywców. A zatem placówka powinna w ciągu miesiąca otrzymać od 25 do 40 tys. kg mięsa (norma: 2,5—4 kg). Tym czasem w ciągu dwudziestu dni sierpnia sprzedano tam 36 ton wędlin i mięsa. Do pełnego zaspokojenia zapotrzebowania — zdaniem kierowniczki — brakowało jeszcze 14—15 ton. Sądząc po natłoku klientów (placówka była nieźle zaopatrzona) miała rację. A jak na 12 tys. kartek można sprzedać 51 ton? Tej zagadki wyjaśnić nie można.

SYSTEM rejestracji stworzony został w interesie klientów. Pozwala bowiem stosunkowo łatwo i precyzyjnie określić potrzeby danego sklepu. Będzie on funkcjonował niezawodnie w tym jednak przypadku, gdy cały handel zacznie go przestrzegać. Przestanie się wówczas planować „na oko".

Wkrótce otwarcie nowej stacji benzynowej

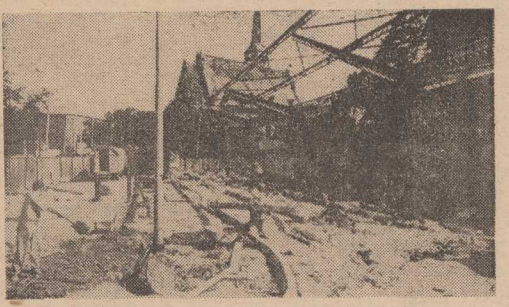

WRAZ ze wzrostem liczby samochodów potrzeba miastu coraz więcej parkingów, warsztatów naprawczych, myjni, funkcjonalnych rozwiązań komunikacyjnych i stacji benzynowych. A no właśnie — stacji benzynowych...

Już teraz narzekamy na przeładowane stacje paliwowe w śródmieściu, bowiem te które funkcjonują, są małe i wymagają remontu. A w centrum po prostu nie ma gdzie stawiać nowych benzyniarni — trzeba więc rozbudowywać istniejące.

Taką stacją w rozbudowie jest punkt paliwowy przy ul. Kopernika, który to — jak nas poinformował z-ca dyr. ds technicznych CPN w Szczecinie Ryszard Muszyński — od listopada 1981 roku Przedsiębiorstwo Montażowo-Budowlane CPN z Krakowa stara się zmodernizować. W praktyce oznacza to likwidację starej benzyniarni i budowę na jej miejscu nowej. Normalnie stawianie stacji trwa ok. 11 miesięcy w tym jednak przypadku jest trudniej. Po prostu pracuje się tu na terenie uzbrojonym, i niestety, zdarzało się, że w planach kabel pod ziemią „biegł" prosto, a w rzeczywistości skręcał i wtedy... Ale obecnie roboty przebiegają już zgodnie z terminarzem.

W budowie pomagają szczecińskie przedsiębiorstwa, które w ramach luzów produkcyjnych wykonują różne prace dodatkowe (m. in. wystająca ponad ogrodzenie wiąta jest rodem z Dąbia).

JAKA będzie ta nowa stacja? Przede wszystkim kilkakrotnie pojemniejsza od starej. Poza tym tak ją zaplanowano, by mimo dostawy paliwa (przy zachowaniu bezpieczeństwa!) można było normalnie tankować. Staną tu dwie wysepki z dystrybutorami, ale w związku z brakiem miejsca (za „plecami" stacji jest park) usytuuje się je w jednym ciągu. Aby zaś można było tankujący pojazd wymijać, ułożony zostanie podwójny pas jezdni przy stacji.

Niewątpliwie ta benzyniarnia jest Szczecinowi pilnie potrzebna. Na pewno oddanie jej do użytku (co ma nastąpić w październiku tego roku) przyczyni się do usprawnienia dystrybucji paliwa.

(gasz)

Oszczędność obowiązuje

MINĘŁY już te czasy, kiedy mogliśmy sobie pozwolić na wyrzucenie tubki po paście do zębów bez uprzedniego jej dokładnego sprasowania. Wyciskamy więc z tubek, co się da, lub rozrywamy opakowanie. Czynimy to na różne sposoby młotkiem, wałkiem, obcęgami itp. narzędziami, zupełnie nie zdając sobie sprawy z tego, iż już wyprodukowano w tym celu specjalne urządzenie — wyciskacz do tubek!

Zaczepiamy wyciskacz o dół tubki i po prostu skręcamy opakowanie w rulon. Ponoć efekt jest murowany.

Nowość tę można od dawna nabyć w placówkach „1001 drobiazgów". My dostrzegliśmy ją w sklepie przy ul. Krzywoustego (w pobliżu punktu „Meblosprzętu"). (ga)

Notowania zielonego rynku

HANDEL USPOŁECZNIONY

DZIŚ w sklepach RSOP obowiązują następujące ceny: ziemniaki — 19 zł, pomidory — 45 zł, jabłka — 40 zł, śliwki — od 54 do 90 zł, gruszki — od 50 do 60 zł, cebula — 30 zł, buraki — 12 zł, marchew — 20 zł, kapusta — 20 zł, pietruszka z nacią — 22 zł, pietruszka obcinana — 30 zł, seler z nacią — 30 zł, seler obcinany — 40 zł, por — 40 zł.

W placówkach WSS „Społem" ceny wynoszą: ziemniaki — 16 zł, pomidory — 45 zł, jabłka — 40 zł, śliwki wiel kowocowe — 60 zł, gruszki — 60 zł, cebula — 30 zł, buraki — 12 zł, marchew — 20 zł.

...I DZIŚ RANO NA TURZYNIE

Ziemniaki — 18 zł, pomidory — od 30 do 60 zł, cebula — 35 zł, ogórki kwaszeniaki — 30 zł, jabłka — od 30 do 60 zł, gruszki — 65 zł, włoszczyzna — 25 zł, kapusta — 30 zł za główkę.

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 13.20 na ul. Mefalowej, autobus WPKM „Ikarus" nr rej. SZE 239-E kierowany przez Waldemara G., podczas wyprzedzania ciągnika zajechał drogę motocyklowi „MZ" nr rej. SZI 0892, który wywrócił się. Pasażerka motocyklisty, 21-letnia Jolanta R. złamała sobie prawą rękę. Godzinę później na ul. Świerczewskiego motorower o niesprawnym układzie hamulcowym kierowany przez 30-letniego Zenona N. wpadł na samochód m-ki „Mercedes". Karetka pogotowia przewiozła Zenona N. do szpitala.

W DOBREJ SZCZECIŃSKIEJ spadła z konia 10-letnia Dorota P. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził objawy wstrząśnienia mózgu, ale rodzina nie wyraziła zgody na umieszczenie dziecka w szpitalu.

DO SZPITALA w Zdunowie przywieziono wczoraj późnym wieczorem 19-letnią dziewczynę, mieszkankę jednej z peryferyjnych dzielnic Szczecina. Jak wynika z wywiadu lekarskiego, dziewczyna będąc pod działaniem alkoholu (!) pocięła sobie żyletką ręce, doznając uszkodzenia ścięgien nadgarstka.

NA OSIEDLU Zawadzkiego zapaliła się około godz. 13 smoła na dachu wiązowca. Interweniowała straż. Pożar nie pociągnął za sobą strat materialnych. W Zdunowie spaliło się 30 arów młodnika (10 tys. zł strat) a w Chwarstnicy — słoma żytnia z powierzchni 10 hektarów. Ten pożar przyniósł straty w wysokości 40 tys. zł.

(ap)

Komunikat LOT-u

PLL „LOT" w Szczecinie informują o uruchomieniu dodatkowych rejsów do Warszawy w soboty w dniach: 28 sierpnia br. oraz 4, 11, 18 września br. godzina odlotu 19.30.

Zgubiono-znaleziono

NA al M. Huczka przybłąkał się duży pudel koloru czarnego. Wiadomość: ul. Sławomira 17/24 w godz. popołudniowych.

ZNALEZIONO książkę inwalidy wojenno-wojskowego na nazwisko Pilch Helena wystawioną przez ZUS Szczecin. Książkę odebrać można w redakcji pok. 47 III p. w godz. 10—13.

Notatnik szczeciński

◇ ODDZIAŁ Wojskowy PTTK organizuje w środę, 25 bm., wycieczkę rowerową „Szlakiem Wyzwolenia". Trasa — ok. 30 km — wiedzie przez Wał Bezleśny: Pomorzany — Ustowo — Kurów — Siadło Grn. — Wzgórze Morenka — Kłucz — Szczecin. Zbiórka o godz. 8.30 na pl. Kościuszki (obok baru mlecznego). Jest to impreza turystyczno-krajoznawcza z cyklu „Wakacyjne wędrówki" przeznaczona głównie dla młodzieży szkolnej spędzającej wakacje w mieście. Poprowadzi ją instruktor turystyczny klubu — Janusz Zalewski.

◇ KLUB „Bon-Ton" zaprasza dzieci i młodzież na wyprawę do rezerwatu przyrody i nad Jezioro Szmaragdowe 25 bm o godz. 10. 26 bm. o g. 11 w klubie odbędzie się konkurs plastyczny pt. „Moje wrażenia z wycieczki".

◇ TAKŻE w środę w godz. od 11 do 13 na osiedlu Kaliny (boisko asfaltowe) odbędą się zawody rowerowe dla dzieci pt. „Czar dwóch kółek".

◇ GIEŁDA podręczników i książek dziecięcych rozpocznie się w środę o godz. 11 przed DK „Hetman". W czwartek o g. 17 odbędzie się w „Hetmanie" dyskoteka dla młodzieży szkół ponadpodstawowych.

DYREKCJA
ZESPOŁU SZKÓŁ EKONOMICZNYCH NR 1
w Szczecinie
ul. Gen. Sowińskiego 1
tel. 896-53

przyjmuje zapisy:

- do klasy I, II i III trzyletniego Liceum Ekonomicznego o specjalności: ekonomika i organizacja przedsiębiorstw handlowych Wydział Wieczorowy i Zaoczny
- do klasy I, II i III czteroletniego Liceum Ekonomicznego o specjalności: ekonomika i organizacja przedsiębiorstw handlowych Wydział Wieczorowy
- do dwuletniego Policealnego Studium Ekonomicznego o specjalności: ekonomika i organizacja przedsiębiorstw handlowych Wydział Młodzieżowy i Zaoczny
- do dwuletniego Policealnego Studium Ekonomicznego Wydział Zaoczny o specjalności: handel zagraniczny
- do klasy I, II i III trzyletniego Średniego Studium Zawodowego o specjalności: operatywno-handlowej Wydział Zaoczny.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły.

2665-K

Warto wpaść do antykwariatu!

PRAWDZIWY miłośnik książek często zagląda do księgarń, przystaje na rynkach przy stoiskach bukinistów (a może raczej spekulantów, bo ceny niedbale przez nich rzucane mogą przyprawić o zawrót głowy). Widząc zaś, co dzieje się na rynku księgarskim, traci wiarę, że uda mu się kupić coś interesującego — po umiarkowanej cenie.

Tymczasem warto odwiedzać też antykwariaty. W tym przy al. Wyzwolenia wizieliśmy ostatnio spory wybór (zwłaszcza książek dla młodzieży), a ceny — do przyjęcia, nawet dla nastolatka. (mg)

Polowanie na „Carmeny"...

MINĘŁO już kilka tygodni od czasu, gdy zniesiono reglamentację na „Carmeny". Niektórych palaczy bardzo to ucieszyło, ale radość okazała się przedwczesna. Okazało się, że dość wysoka cena tych papierosów nie zahamowała popytu na nie i dziś amatorzy „Carmenów" zaczynają wspominać czasy kartkowego przydziału. Mało było, ale było!

I jak tu dogodzić klientom?